



Tow. W. Konopka wygłasza przemówienie na wiecu w Gdańsku

CENA ZŁOTYCH 5, WYDANIE A

GŁOS WBRZEŻA

ORGAN KOMITETU WOJEWODZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III.

GDAŃSK, PONIEDZIAŁEK 3 PAŹDZIERNIKA 1949 R.

Nr 272 (832)

DZIS w numerze:

PROF. DR ST. TURSKI: ZADANIA POLITECHNIKI GDAŃSKIEJ W ROKU AKADEMICKIM 1949/50 str. 3
PROF. DR KS. ROWIŃSKI: U PROGU NOWEGO ROKU SZKOLNEGO W AKADEMII LEKARSKIEJ str. 3
PRZEBIEG MIĘDZYNARODOWEGO DNIA POKOJU W WOJ. GDAŃSKIM str. 5
„GŁOS SPORTOWY” str. 6

W POKOJOWYM TRUDZIE gdańszczanie odbudują swe miasto piękniejsze niż kiedykolwiek

Przemówienie I sekretarza KW PZPR tow. W. Konopki na manifestacji w Gdańsku

GDAŃSZCZANIE! Nie jest przypadkiem, że właśnie dziś, demonstrując w obronie pokoju, zebraliśmy się tu w Starym Gdańsku, by proklamować odbudowę dzielnic stanowiącej serce naszego miasta. Te domy budowane setki lat temu, których piękno zachowało się jeszcze w ruinach, stanowią dowód polskości naszego miasta. Zachował się dwór Artusa, na którym widzieliśmy wizerunki dawnych królów polskich. Szlachta przeżywała tu kiedyś stary polski Gdańsk. Fryderykowi — Prusom. Burżuazja polska, sanacja i endecja raz jeszcze wydały Gdańsk niemieckim imperialistom i faszystom. Klasa robotnicza demokracji ludowej przywróciła to miasto wraz z całym polskim wybrzeżem ojczyźnie. Kochamy je wszyscy, i ci, którzy tu mieszkali od zarania swego dzieciństwa i ci, którzy zamieszkali w nim po wyzwoleniu, ci, którzy sami rodziły się w tym mieście, i ci, którzy przybyli po wojnie, ale w mieście tym żeni się, stawiali się ojcami i matkami dzieci.

Kochamy nasze miasto, Gdańsk. Kochamy nasz piękny port, nasze Siedlce i Orunię, nasz Wrzeszcz i Nowy Port, nasze Śródmieście i Oliwę, nasze szerokie asfaltowe aleje i oświetlone latarniami gazowymi uliczki.

Kochamy to miasto, bo z jego ulicami, domami i fabrykami łączy się nasze kłopoty i troski, trudności i osiągnięcia. Pamiętamy Gdańsk jak niedawno stał jeszcze w ruinach — my gdańszczanie dźwignęliśmy te domy. Pamiętamy Gdańsk bez elektryczności, wody, gazu, myśmy te światła zapalili, dali miastu wodę i gaz. Pamiętamy Gdańsk bez komunikacji — myśmy uruchomili tramwaje, autobusy, koleje. Matka kocha swe dziecko, bo z dzieckiem łączy się ból narodzin, ciężar wychowania i radości, kiedy dziecko zaczyna chodzić, staje się człowiekiem.

Kochamy Gdańsk dlatego, bo dla niego znieśliśmy ciężary, kłopoty, bo z radością oglądaliśmy każdy postęp w jego odbudowie, bo staliśmy się potężne źródło siły na-

szej Ojczyzny na morzu i lądzie, bo stąd idzie w daleki świat polski węgiel, bo stąd odbił już kilka dni temu „Sołdek”, pierwszy polski statek zbudowany w Stoczni Gdańskiej, bo tu wychowuje się nowe pokolenie naszych inżynierów, techników, lekarzy, budowniczych okrętów, nauczycieli.

W imię tej miłości dla Gdańska, w imię tej miłości dla Polski Ludowej, w imię tej naszej zdecydowanej woli utrzymania światowego pokoju — ogłaszamy naszą gotowość dania jak największego wkładu w dzieło odbudowy jego centralnej dzielnicy — Starego Miasta.

Zbudujemy tysiące nowych mieszkań dla pracowników rozbudowywanych tu fabryk, dla ludzi pracy. Chcemy odbudować Gdańsk, piękniejszy, niż był kiedykolwiek. Chcemy zachować piękno tych kamienic i przystosować na mieszkania dla potrzeb ludzkiej pracy.

W imię tej wielkiej sprawy wyzwalającej nas od zagrożeń wojny szerokiej akcji odgruzowania dzielnicy Stary Gdańsk, przygotowania terenu dla dalszej odbudowy. Wzywamy robotników budowlanych by przyspieszyli tempo budownictwa, ujawnili i usunęli braki przedsiębiorstw budowlanych, rozwinęli szeroko ruch współzawodnicztwa. Witamy obecnych tu robotników, którzy w imię dobrze rozumianego patriotyzmu i w imię sojuszu robotniczo-chłopskiego razem z nami pracują nad odbudową.

Pójdziemy przykładem naszych braci i siostr — robotników War-

szawy, którzy w szybkim tempie odbudowują stolice naszego kraju. Gdańsk równa na Warszawę. Każda i każdy z was da swój widoczny wkład w odbudowę Gdańska, tak by przechodząc kiedyś po odbudowanych ulicach naszego miasta mógł z dumą powiedzieć swoim dzieciom: „patrz, synu, tu ja pracowałem przy odgruzowaniu, tu ja budowałem Gdańsk”.

Taka jest nasza gdańszczan odpowiedź, na wszystkie niecie zamiany wrogów Polski Ludowej,

odszczepieńców naszego narodu. Na ich bezsilne próby sabotażu, dywersji, szpiegostwa — nasza odpowiedź — to czujność, wzmożenie pracy dla Polski i wzmocnienie sojuszu z wielkim Związkiem Radzieckim.

NIECH ŻYJE I ROZKWIITA POLSKA LUDOWA. NIECH ŻYJE I ROZKWIITA NA POSTRACH NASZYM WROGOM WIELKI ZWIAZEK RADZIECKI. NIECH ŻYJE WÓDZ ŚWIATOWEGO FRONTU POKOJU — JOZEF STALIN.

Rząd Ludowy z Mao-Tse-Tungiem na czele objął władzę w Chinach

Uroczyste orędzie Konferencji Konsultatywnej

PEKIN (PAP). Przewodniczący Rządu Centralnego Chińskiej Republiki Ludowej Mao Tse-Tung od czytał w dniu 1 października na obywatelskim wiecu w Pekinie proklamację o utworzeniu rządu.

Proklamacja stwierdza m. in., że naród chiński pogrążony został w otchłań najcięższych cierpień od chwili, gdy Czang Kai Szek i reakcyjny rząd Kuomintangu zdradził ojczyznę spiskując z imperialistami i rozpętali kontrrewolucyjną wojnę.

Jednakże Armia Ludowo-Wyzwoleńcza popierana przez cały naród chiński i walcząca bohaterstwo w obronie praw ludu, oraz niezależności ojczyzny, obaliła reakcyjny

rząd kuomintangowski. Dzięki zwycięstwom Armii Ludowej, większość narodu chińskiego została wyzwolona.

Polityczna Konferencja Konsultacyjna ludu chińskiego, reprezentująca wszystkie partie i organizacje demokratyczne, oraz wszystkie narodowości zamieszkujące Chiny i Chińczyków rezydujących zagranicą wybrała Centralny Rząd Ludowy Chińskiej Republiki Ludowej z Mao Tse-Tungiem na czele. Rząd ten objął władzę w dniu 1 października w stolicy Chińskiej Republiki Ludowej w Pekinie i postanowił jednomyślnie przyjąć program uchwalony przez Polityczną Konferencję Konsultacyjną za podstawę polityki rządu.

Rząd mianował Lin Po-Czu sekretarzem generalnym Rady Centralnego Rządu Ludowego, Czu En-Lai przewodniczącym Państwowej Rady Administracyjnej, oraz ministrem spraw zagranicznych.

Rząd mianował Mao Tse-Tunga przewodniczącym Ludowej Rady Rewolucyjno-Wojskowej, i Czu Te-ha dowódcą naczelnym Armii Ludowo-Wyzwoleńczej.

Jednocześnie rząd postanowił oświadczyć rządowi wszystkich in-

Masy pracujące świata występują solidarnie w obronie pokoju

MOSKWA (PAP). We wszystkich miastach i osiedlach robotniczych, w uczelniach i zakładach pracy, w klubach robotniczych i w świetlicach kolchozów na terenie całego Związku Radzieckiego odbyły się wiece i zebrania, które zademonstrowały niezachwianą wolę w obronie pokoju, ozywającą milionowe rzesze pracujących ZSRR. Uczestnicy tych zebrzań podnieśli głos protestu przeciwko podżegaczom do nowej rzezi światowej, manifestując jednocześnie uznanie dla mocnej i konsekwentnej polityki rządu ZSRR, zmierzającej do utrzymania pokoju na całym świecie i do zdemaskowania podżegaczy wojennych.

PRAGA (PAP). Ze wszystkich miast czechosłowackich nadchodzą wiadomości o masowych zgromadzeniach ludności pracującej, odbywających się pod ha-

słem obrony pokoju. W sali Lucerna w Pradze Czechosłowacki Komitet Zwolenników Pokoju urządził ogromny wiec.

SOFIA (PAP). W Sofii i innych miastach Bułgarii odbywają się wielkie zgromadzenia z okazji Międzynarodowego Dnia Pokoju. W mieście Dymitrowo odbyło się spotkanie górników bułgarskich z delegatami organizacji studenckich Australii, Chin i Korei, które przybyły na konferencję Międzynarodowego Związku Studentów.

BUDAPEST (PAP). W związku z Międzynarodowym Dniem Pokoju rada węgierskich związków zawodowych wystosowała depesze z pozdrowieniami do związków zawodowych ZSRR, Polski, Czechosłowacji, Bułgarii, Rumunii, Albanii, Francji, Włoch, Chin, Holandii, Niemiec. W Budapeszcie oraz we wszystkich miastach i wsiach Węgier, odbywają się masowe wiece.

TIRANA (PAP). Kierownictwo związku kobiet i związku młodzieży pracującej ogłosiły rezolucję, w których wyrażają solidarność z uchwałami Światowego Komitetu Zwolenników Pokoju. W Albanii odbywają się z okazji Międzynarodowego Dnia Pokoju masowe zebrania.

RZYM (PAP). Pierwszy między narodowy kongres pracowników filmowych jednomyślnie uchwalił rezolucję, zlecającą wszystkim pracownikom filmowym świata „popieranie ruchu pokoju ze wszelkich sił”.

SZTOKHOLM (PAP). Z Oslo donoszą, że komitet walki o pokój ogłosił apel, poświęcony Międzynarodowemu Dniowi Pokoju.

TEL AVIV (PAP). Odbył się tu masowy wiec, zorganizowany pod hasłem „precz z imperialistycznymi podżegaczami wojennymi — niech żyje jednolity front narodów w walce o pokój”.

HELSINKI (PAP). Z okazji Międzynarodowego Dnia Pokoju odbywa się tu Kongres Zwolenników Pokoju. Na Kongres przybyła delegacja radziecka, na której czele stoi przewodniczący radzieckich związków zawodowych Kuzniecowa.

BUKARESZT (PAP). Powszechna konfederacja pracy ogłosiła apel z okazji Międzynarodowego Dnia Pokoju. W Bukareszcie odbyło się wielkie zgromadzenie, na którym przemawiał wiceprzewodniczący parlamentu Constantinescu-Yas.

Policja Mocha pobiła kobiety -wdowy po poległych

PARYŻ PAP. W Paryżu panuje powszechne oburzenie wskutek brutalnych incydentów wywołanych przez policję w związku z przybyciem 400 matek żołnierzy francuskich, poległych w Indochinach przed gmach Ministerstwa Wojny, gdzie domagały się one audiencji u min. Ramadiera.

Policja usiłując rozproszyć matki przybyłe z całej Francji brutalnie pobiła zebrane kobiety, zrywając im welony żałobne. Policja dokonała aresztowania szeregu fotografów prasowych.

Togliatti przedstawił parlamentowi program uzdrowienia gospodarki Włoch

RZYM (PAP). W czasie debaty parlamentu nad wnioskiem komunistycznym w sprawie polityki finansowo-gospodarczej rządu w związku z dewaluacją funta i liry, przemawiali minister skarbu Pella, oraz sekretarz Włoskiej Partii Komunistycznej Togliatti.

Pella przedstawił w różowym świetle sytuację ekonomiczną Włoch, utrzymując, że ostatni „cyklon monetarny” nie wywołał rzekomo zbyt silnego wstrząsu we Włoszech. Minister twierdził również, że produkcja włoska wykazuje wzrost.

Mimo to minister skarbu wyraził nadzieję, że rząd amerykański „zechce włączyć Włochy do kategorii krajów zacofanych i pół kolonialnych i że w ten sposób zwiększy się pomoc amerykańska”.

Z kolei zabrał głos sekretarz

generalny Włoskiej Partii Komunistycznej Palmiro Togliatti, który przedstawił parlamentowi program uzdrowienia gospodarki kraju.

Program ten przewiduje: 1) Ustalenie minimum płac robotniczych obowiązującego w całym kraju, 2) Ograniczenie oraz kontrola zysków grup kapitalistycznych. Kontrola powinna należeć do rządu zakładowych, utworzenie których przewiduje konstytucja. 3) Opracowanie i realizacja programu inwestycyjnego, który byłby zapoczątkowaniem ogólnego planu odbudowy kraju. 4) Nacjonalizacja wielkich zakładów monopolistycznych, w pierwszym rzędzie zakładów przemysłu elektrycznego.

Togliatti podkreślił również, że dla dobra Włoch konieczne jest znaczne zwiększenie wymiany handlowej z krajami Europy wschodniej.

Siły postępu zwyciężą

150 tysięcy mieszkańców Warszawy
manifestowało w Dniu Walki o Pokój

Plac Zwycięstwa — centralny plac Warszawy, wypełnia ponad 150-tysięczna rzesza mieszkańców stolicy.

Na trybunie zajmują miejsca członkowie rządu z wicepremierem Korzyckim na czele, członkowie KC PZPR, przedstawiciele Wojska Polskiego, przedstawiciele organizacji politycznych, społecznych i młodzieżowych. Polski Komitet Obronców Pokoju reprezentuje wiceprzewodniczący komitetu min. Adam Rapacki.

PRZEDSTAWICIEL KOMSOMOLU

Wstępującemu na trybunę sekretarz Centralnego Komitetu Komsomolu Aleksandra Szelepinia witają tłumy społeczeństwa stolicy żywiącymi manifestacją. Mówca stwierdza m. in.:

Niech mi wolno będzie, w imieniu wielomilionowego Komsomolu, w imieniu całej młodzieży radzieckiej, przekazać wam — pracującym bohaterów Warszawy — gorące pozdrowienia i życzyć wam dalszych sukcesów w waszej walce o budowę socjalizmu, o pokój na całym świecie.

Z dniem każdym coraz szerzej rozwija się potężny ruch narodów w obronie pokoju przeciwko podżegaczom wojennym, przeciwko imperialistom Anglii i Ameryki, dążącym do rozpętania

nowej rzezi światowej. Losy pokoju spoczywają jednak w mocnych i pewnych rękach.

Narody świata mogą być spokojne, albowiem na czele obozu pokoju i demokracji stoi największy bojownik o sprawę pokoju i demokracji — geniusz ludzkości, nasz wódz i nauczyciel tow. Stalin.

Cieszymy się, że naród polski i jego dzielna młodzież kroczą w pierwszych szeregach bojowników o pokój i demokrację.

Niech żyją mieszkańcy Warszawy! Niech żyje naród polski i jego awangarda, organizator zwycięstw narodu polskiego — Polska Zjednoczona Partia Robotnicza! Niech wiecznie żyje i krzepnie przyjaźń między narodami polskim i radzieckim! Niech żyje wielki bojownik o pokój tow. Stalin!

W IMIENIU LIGI KOBIEŁ
Przedstawicielka Ligi Kobiół powiedziała m. in.: Ja, robotnica z państwowych zakładów optycznych, apeluję w imieniu matek Warszawy do całej postępowej ludzkości, do matek amerykańskich i angielskich, do kobiet całego świata, do tych, które wal-

cą z bronią w ręku i do tych, które cieszą się szczęściem rodzin nym: Wzmocnijcie szeregi obrońców pokoju! Roznieście w sercach wszystkich kobiet umiłowanie pokoju, niech udzielić ciębiec siły i liczba jego obrońców!

Jesteśmy zdecydowane bronić naszych osiągnięć, ugruntować sprawiedliwego społeczeństwa, zbudować dobrobyt. Dla nas każdy krok na drodze do socjalizmu, to jednocześnie krok na drodze do umocnienia Polski, zjednoczenia całego narodu, to krok na drodze do pokoju.

W walce o pokój zwyciężymy, jeżeli będziemy mieć konkretną siłę, jeżeli wzmocnimy naszą obronność, jeżeli damy naszej ojczyźnie więcej produkcji ponad plan. Dlatego honorem bojowniczek pokoju jest przodować w pracy dla Polski.

WYPowiedź MURARZA

H. Kłodkiewicz, murarz, przewodnik pracy z budowy domów szybkościowych na Muranowie, powiedział m. in.:

Dzisiaj, kiedy imperializm zagraża pokojowi, my chcemy dobitnie stwierdzić: Stoimy murem za naszym rządem, stoimy wier- nie w obronie niepodległości i po-

koju, w obronie szczęścia i życia naszych rodzin.

W trudzie naszej pracy jest wola twórczego, spokojnego życia. Dlatego nienawidzimy tych, którzy dążą do rozpętania wojny i chcieliby zniszczyć nam nowe, słoneczne domy, nowe warsztaty pracy, zakłócić i zniszczyć nasze odbudowane życie rodzinne.

Pokój zwycięży, jeżeli jego obrońcą uczynimy każdego pracującego człowieka. Na froncie współzawodnictwa, racjonalizacji i oszczędności, wzmocnijmy siłę Polski, zwiększajmy jej wkład w obronę pokoju.

Imperialiści wierzyli do niedawna w bombę atomową, gdyż nie ufają swojemu społeczeństwu. Szantaż atomowy skończył się ostatecznie. My wierzymy w masy pracujące, i to jest ta siła niezawodna, 700-milionowa, której nie da się złamać.

Razem z naszym rządem, razem z całym narodem, pod przewodnictwem klasy robotniczej, u boku Związku Radzieckiego, każdy dzień naszego życia poświęćmy walce o sprawiedliwy pokój. Z kole w imieniu Polskiego Komitetu Obronców Pokoju, głos zabiera min. Rapacki. (Przemówienie podajemy na str. 2).

GDAŃSK ODPOWIE CZYNEM ODBUDOWY

na knowania wojenne imperialistów

Wielotysięczne tłumy manifestują w Dniu Walki o Pokój

Dzień wczorajszymi był taki, jak inne dni tegorocznej jesieni, rześki i pogodny. Tylko ludzie już z samego rana wychodzili na ulicę w świątecznym nastroju.

Nad tłumem powiewały transparenty, ludzi przybywało coraz więcej. Stary Gdańsk ożywił się. W uliczkach ukrytych wśród ruin, gdzie od czasu do czasu jaśnieje już świeża patyna odremontowanego domu, gdzie z każdego załamania muru woła o sobie przeszłość starego, nadmorskiego miasta, w uliczkach i placach zazwyczaj spokojne i ciche wlewał się wielotysięczny tłum.

Szli i szły, aż oczy bolały od patrzeń, od czystością wysoko niesionych transparentów. Młodzi chłopcy i dziewczęta w szaro-zielonych ZMP-owskich koszulkach, na których czerwienili się krawaty, robotnicy, wszyscy fabryk Gdańska, urzędnicy, stoczniowcy, budujący polską flotę dalekomorską, nauczyciele i młodzież, dzieci i starzy.

Budujemy szczęśliwe jutro

Przeżył inwalidą wojennym, który opierając się na kulach zdążył także na plac przy Zbrojowni, rozstąpił się zwarty szereg. Nikt nie mówił, ale nagle, ruiny, do których oko już się przyzwyczaiło i ludzkie, niezawinione kalectwo — stały się czymś nie do zniesienia, ogromnym oskarżeniem przeciwko podżegaczom, którzy mając na względzie własne interesy dążyli do rozpętania nowej wojny.

Nie kończące się tłumy ludzi, wypełniające plac przy Zbrojowni w Starym Gdańsku — pragnęły jednego — pokoju i manifestowały pragnienie budowania szczęśliwego spokojnego jutra.

„Przyszłość należy do nas“

Z trybuny przemawiał przewodniczący Woj. Komitetu Obrony

Pokoju, prof. Sym. Słowa powtórzono przez megafony każdy słyszał wyraźnie i każdy je rozumiał.

„Jesteśmy pokoleniem, które przeszło przez dwie wojny światowe, narzucone światu przez kapitalizm. Jesteśmy pokoleniem, któremu kapitalizm grozi trzecią wojną światową. Najbardziej reakcyjne koła imperialistyczne, tzn. te, które dążą do wojny, boją się pokoju, bo boją się rozwoju tego nowego świata socjalizmu, tego nowego świata, który zwycięża. Pokój bowiem unocznia ludziom na całym świecie, któreśdy wiedzie droga do lepszej przyszłości. Pokój przyniesie coraz to nowe zwycięstwa socjalizmu. Przyszłość należy do nas.“

Imperialiści boją się wspaniałego rozwoju Związku Radzieckiego, boją się rozwoju krajów demokracji ludowej, boją się potężnych Chin Ludowych! Imperialiści politycy amerykańscy — protektorzy niedobitków hitlerizmu i reakcji na całym świecie natrafili na zdecydowany opór obozu postępu.

Towarzyszu, Towarzysko! — Wiedz, że walcąc o trwały pokój na świecie, walcymy o to, aby Polska miała zapewnione możliwości rozwoju dobrobytu i szczęścia. Chłopcy i Dziewczyno! Wiedz, że walcąc o pełne załamanie zbrodniczych planów podżegaczy wojennych, walcymy o to, aby młodzież nasza mogła spokojnie rosnąć, uczyć się i rozwijać.

Walcąc o pokój, walcymy o to, by móc budować coraz więcej szkół i domów, coraz więcej atrakcji Gdańska — przygotować do budowy pierwszego szybkiego, czekającego na popołudniowe zabawy ludowe, trwa dalej atmosfera świątecznego, innego niż wszystkie, dnia.

ci w naszych szkołach, wzmacniając siłę naszej Ludowej Ojczyzny — wzmacniamy jednocześnie siły pokoju!“

Zgromadzony na placu tłum ludzi wznosi okrzyki, mali chłopcy, którzy aby lepiej widzieć, usadowili się wysoko na murze, machają radośnie rękami. Łopoczą sztandary, mocno, donośnie brzmi skandowany okrzyk: „O-BRO-NI-MY PO-KOJ!“

Z kolei przemawia tow. Konopka sekretarz Woj. Komitetu PZPR. (Przemówienie podajemy na str. 1).

Okrzyki nie ustają. Cały rozradowany tłum ludzi wie dobrze, że najlepszą odpowiedzią podżegaczom wojennym — będzie codzienna wydatna praca, będzie odbudowa Polski.

Odczytano rezolucję, którą wszyscy przyjęli gorącymi oklaskami.

Przed trybuną przemknęli uczestnicy wysejczy kolarskiej ZMP, zorganizowanego pod hasłem: „Nieśliśmy wici pokoju“.

Prawdziwe święto

I chociaż oficjalna część uroczystości w Międzynarodowym Dniu Pokoju została już zakończona, ludzie rozchodzą się powoli. Święto trwa cały dzień. Niezadługo rozpoczyna się imprezy sportowe.

Stoiska z tanimi jabłkami i sklepami w wozach ciężarowych, które urządziły PCH i Gdańska Spółdzielnia Spożywców — są obłożone. W jasnym, październikowym słońcu ludzie spacerują, rozmawiają z ożywieniem, idą obejrzeć atrakcje Gdańska — przygotowane do budowy pierwszego szybkiego, czekającego na popołudniowe zabawy ludowe, trwa dalej atmosfera świątecznego, innego niż wszystkie, dnia.

Odrzucamy

A na ul. Długiej w Starym Gdańsku niespokojny ruch. Słowa tow. Konopki — „gdańszczanie, pomóżcie odbudować Stare Miao-

sto“ — wprowadzane są w czyn. Odważnie wdrapali się na wysoką ścianę gruzu studenci i studentki Akademii Lekarskiej. Oczywiście ZAMP-owcy postanowili wywieźć gruz jak najwięcej.

Alie to nie łatwa sprawa, bo opodal pracuje z 300 osób złożona grupa żołnierzy KBW. Ci już do gruzu podchodzą fachowo — momentalnie podzielili pomiędzy siebie pracę. Jedni rozwalają kilofami twardą ścianę, inni wożą pełne taczki, a długi sznur mężczyźni podają sobie cegły z rąk do rąk. Orkiestra wojskowa gra dziarskiego mazura.

— Raz, dwa, raz, dwa — rytmicznie podrzucane, jak piłki cegły układane są w wysokie równoległe bloki.

Członkowie Związku Nauczyciel-

stwa Polskiego (ok. 400 osób) stali się do odgruzowania w stu procentach i chociaż może nie każdy ma dużo fizycznej siły, jednak nikt nie stoi na miejscu, a pracuje, jak może.

Chłopi z Jasnej

Obok Katedry Gdańskiej zajęły samochody fabryki „Amada”. Jak przyjaźni i współpraca ze wsią — to już wszędzie. Do łopat i kilofów, oprócz robotników z „Amady” stanęli także chłopcy z gminy Jasna w pow. sztumskim. Ludzie z miasta opiekują się ośrodkami maszynowymi, reperują ciągniki, przyjeżdżają z przedstawieniami — to i oni teraz chcą pomóc w odgruzowaniu Gdańska.

— Powiadam wam, jakżeśmy rzu-

cili hasło, to nasypało się tyle nara-

du, że nie mogli zmieścić się na samochodach — opowiada sekretarz Zarz. Gm. Jasna ob. Badziński i podwijając wąsa sam zabrał się do łopaty.

— My robotne ludzkie, to i pomocą — a Gdańsk to piękne miasto. Ob. Maicewska, gospodyni na 6 ha nie chce więcej mówić, tylko pracuje zawięzcie.

Wysoko w górę wyrzuciła obramowana rusztowaniem wieża Staro-

rego Ratusza przy ul. Długiej. Ludzi pod nim pełno, ludzi, którzy jak mrówki znoszą cegły do cegły, wywożą gruz, oczyszczają plac pod nowe domy.

Po południu orkiestra grają na placach. Zabawy ludowe, to prawdziwa atrakcja dla młodzieży. (Dan)

JEDNOŚĆ I SIŁA

oto główne przykazania bojowników pokoju

Przemówienie min. Rapackiego na wiecu w Warszawie

2 października na wiecu ludności stolicy minister Rapacki, w imieniu Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju, wygłosił przemówienie, które podajemy w obszernym streszczeniu.

Naprzeciw siebie twarzą w twarz stają dwa obozy, dwa światy. Oto on — przeklęty obóz wojny i krzywdy. Oto imperializm, który nie próżno kryzysów, bezrobocia i zbrojeń nie umie i nie może dać swoim narodom, a chciałby panować nad światem. A oto przeciw niemu — obóz pokoju. Świat, który nie boi się przyszłości, nie zna kryzysów, świat, w którym rządzą masy ludowe.

Kto silniejszy? Obóz pokoju — czy obóz wojny? Dziś już można powiedzieć na pewno — my jesteśmy silniejsi. Obóz pokoju jest silniejszy. Czy to wystarczy, żeby narzucić pokój? Jeszcze nie wystarczy.

A żeby złamać imperialistyczną żądzę wojny nie wystarczy być silniejszym. Obóz pokoju musi być silny, żeby imperialiści nie tylko

czele, w walce o pokój i niepodległość narodów. Jedność — to pierwsze przykazanie, drugie — to siła. Jedności i siły trzeba czujnie strzec. Tępi sabotażystów, szpiegów i agentów imperializmu.

Z nami cały światowy obóz pokoju: potęgą Związku Radzieckiego, połączone siły demokracji ludowej, walczący proletariaty zachodni, miliony bojowników pokoju na świecie, a wśród nich i Niemcy — ci, którzy nie tylko manifestują w radzieckiej strefie okupacyjnej, ale i na Zachodzie — prosto w twarz amerykańskiej policji wojskowej wołają — „Odra i Nysa granicą pokoju“.

700 milionów ludzi razem z nami broni pokoju, naszych granic, naszej niepodległości. Niech nikt się nie durszy, że komukolwiek uda się oderwać nas od tej siły i ujarzmić osamotnionych.

Tak, jak siły obozu pokoju mnożą siły naszej ojczyzny, tak samo my siłami naszej ojczyzny będzie my umacniać siły obozu pokoju. Każda pobita cyfra planu, każda przekroczona norma — dla pokoju. Dla pokoju każda cegła wyżej, każda wydarta z głębi bryty węgla. Dla pokoju każda skłaba zaoranej ziemi, każda godzina pracy za biurkiem, każda myśl twórcza, każdy dzień nauki.

W tej pracy i w tej walce będziemy mrować jedność całego narodu dookoła straży przedniej postępu w Polsce — dookoła klasy robotniczej — będziemy zwiierać szeregi dookoła władzy ludowej.

Partyni i bezpartyni, wierzący i niewierzący, mężczyźni, kobiety i młodzież — wszyscy jesteśmy żołnierzami jednej wspólnej sprawy. Ani jednej szesniny w jednoci narodu dla rozbiłaczy, agentów i prowokatorów.

Niech żyje bohaterska klasa robotnicza! Niech żyje sąsiedni robotniczo-chłopski! Niech żyje wola ludowa! Niech żyje dowódca i pierwszy żołnierz polskiego frontu pokoju — Bolesław Bierut! Niech żyje silny pracą i jednością, wierny sprawie pokoju — naród polski!

Obawiali się przegrać wojnę, ale żeby wiedzieli na pewno, że gdyby ją wszczęli — przegrali.

Trzeba rozpraszając wszelkie złudzenia imperializmu. Dlatego tak wielkie znaczenie miało rozbić w proch naiwne amerykańskie wiary w monopol bomby atomowej. Dlatego takie znaczenie ma dzisiejsza demonstracja siły obozu pokoju. Trzeba odebrać podpalaczom każdą szansę. Trzeba odjąć im wszelką nadzieję. Ich ostatnią nadzieją jest stawka na rozbić jedności sił pokoju. Po to im był potrzebny zdradziecki spisek międzynarodowych prowokatorów titowskich. Po to im były potrzebne watykańskie groźby.

Skończyć raz na zawsze z ich nadzieją na rozbić jedności obozu pokoju — oto teraz główna sprawa w walce o pokój.

Zwiierać szeregi, wykuwać na stal jedność światowego frontu pokoju dookoła Związku Radzieckiego. Zwiierać szeregi — stapać na spiz jedność narodowych frontów pokoju z klasą robotniczą na

obawiali się przegrać wojnę, ale żeby wiedzieli na pewno, że gdyby ją wszczęli — przegrali.

Trzeba rozpraszając wszelkie złudzenia imperializmu. Dlatego tak wielkie znaczenie miało rozbić w proch naiwne amerykańskie wiary w monopol bomby atomowej. Dlatego takie znaczenie ma dzisiejsza demonstracja siły obozu pokoju. Trzeba odebrać podpalaczom każdą szansę. Trzeba odjąć im wszelką nadzieję. Ich ostatnią nadzieją jest stawka na rozbić jedności sił pokoju. Po to im był potrzebny zdradziecki spisek międzynarodowych prowokatorów titowskich. Po to im były potrzebne watykańskie groźby.

Skończyć raz na zawsze z ich nadzieją na rozbić jedności obozu pokoju — oto teraz główna sprawa w walce o pokój.

Zwiierać szeregi, wykuwać na stal jedność światowego frontu pokoju dookoła Związku Radzieckiego. Zwiierać szeregi — stapać na spiz jedność narodowych frontów pokoju z klasą robotniczą na

obawiali się przegrać wojnę, ale żeby wiedzieli na pewno, że gdyby ją wszczęli — przegrali.

Trzeba rozpraszając wszelkie złudzenia imperializmu. Dlatego tak wielkie znaczenie miało rozbić w proch naiwne amerykańskie wiary w monopol bomby atomowej. Dlatego takie znaczenie ma dzisiejsza demonstracja siły obozu pokoju. Trzeba odebrać podpalaczom każdą szansę. Trzeba odjąć im wszelką nadzieję. Ich ostatnią nadzieją jest stawka na rozbić jedności sił pokoju. Po to im był potrzebny zdradziecki spisek międzynarodowych prowokatorów titowskich. Po to im były potrzebne watykańskie groźby.

Skończyć raz na zawsze z ich nadzieją na rozbić jedności obozu pokoju — oto teraz główna sprawa w walce o pokój.

Zwiierać szeregi, wykuwać na stal jedność światowego frontu pokoju dookoła Związku Radzieckiego. Zwiierać szeregi — stapać na spiz jedność narodowych frontów pokoju z klasą robotniczą na

obawiali się przegrać wojnę, ale żeby wiedzieli na pewno, że gdyby ją wszczęli — przegrali.

Trzeba rozpraszając wszelkie złudzenia imperializmu. Dlatego tak wielkie znaczenie miało rozbić w proch naiwne amerykańskie wiary w monopol bomby atomowej. Dlatego takie znaczenie ma dzisiejsza demonstracja siły obozu pokoju. Trzeba odebrać podpalaczom każdą szansę. Trzeba odjąć im wszelką nadzieję. Ich ostatnią nadzieją jest stawka na rozbić jedności sił pokoju. Po to im był potrzebny zdradziecki spisek międzynarodowych prowokatorów titowskich. Po to im były potrzebne watykańskie groźby.

Skończyć raz na zawsze z ich nadzieją na rozbić jedności obozu pokoju — oto teraz główna sprawa w walce o pokój.

Zwiierać szeregi, wykuwać na stal jedność światowego frontu pokoju dookoła Związku Radzieckiego. Zwiierać szeregi — stapać na spiz jedność narodowych frontów pokoju z klasą robotniczą na

obawiali się przegrać wojnę, ale żeby wiedzieli na pewno, że gdyby ją wszczęli — przegrali.

Trzeba rozpraszając wszelkie złudzenia imperializmu. Dlatego tak wielkie znaczenie miało rozbić w proch naiwne amerykańskie wiary w monopol bomby atomowej. Dlatego takie znaczenie ma dzisiejsza demonstracja siły obozu pokoju. Trzeba odebrać podpalaczom każdą szansę. Trzeba odjąć im wszelką nadzieję. Ich ostatnią nadzieją jest stawka na rozbić jedności sił pokoju. Po to im był potrzebny zdradziecki spisek międzynarodowych prowokatorów titowskich. Po to im były potrzebne watykańskie groźby.



W niedzielnych pracach przy odgruzowaniu Gdańska obok studentów i robotników wzięli również udział żołnierze jednostek stacjonujących w Gdańsku

Młodzież polska jednoczy się w walce o pokój i w pracy dla ojczyzny

KONFERENCJA MŁODYCH PATRIOTÓW

Na Krajową Konferencję Młodych Patriotów — Bojowników o Pokój, która obradowała w stolicy w przeddzień Międzynarodowego Dnia Walki o Pokój przybyli setki przedstawicieli młodzieży z całego kraju, reprezentujących młodzież zorganizowaną w przodującej organizacji młodego pokolenia — ZMP, młodzież z SP, ZHP, z ugrupowań katolickich, przedstawiciele studentów wyższych uczelni, ZAMP-u, młodzieżowych przewodników pracy i racjonalizatorów produkcji.

Wśród entuzjastycznych oklasków na salę przybywają przedstawiciele Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju — min. Rapacki, min. Matuszewski oraz członkowie władz naczelnych ZMP — przew. Zarz. Gł. W. Matwin, sekretarze ZG — J. Morawski i Ludomir Stasiak, przew. FPOS i ZAMP — Z. Wróblewski, komendant główny „Służby Polsce“ plk. E. Braniewski, przewodniczący ZMP — J. Berek.

Długotrwały i serdeczny oklaskami witają zebrani delegaci przedstawicieli młodzieży zagranicznej, ZSRR, Rumunii, Czechosłowacji, Węgier, Włoch, Indii, Malajów, Argentyny, Iranu i Francji oraz wolnej młodzieży niemieckiej.

Konferencję zagaia prezes rady naczelnej ZMP — Stefan Ignar, po czym głos zabiera przedstawiciel Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju — min. Rapacki.

Min. Rapacki wita w imieniu PKOP konferencję i wraz z nią całą młodzież polską, a następnie charakteryzuje przebieg walki na-

patriotą — to znaczy wzmacniać bezpieczeństwo i przyszłość ojczyzny — wzmacniać siły obozu pokoju.

Następnie przemawiali przedstawiciele polskich organizacji młodzieżowych oraz delegaci zagraniczni.

Po przemówieniach młodzi robotnicy i górnicy meldują o osiągnięciach swoich fabryk i kopalni w twórczej pokojowej pracy nad podniesieniem produkcji. Wszyscy zgodnie podkreślali, że dla nich walka o pokój, to walka o produkcję, to walka o podniesienie dobrobytu kraju i wzmocnienie jego sił.

Dyskusję podsumował przewodniczący ZG ZMP — Władysław Matwin podkreślając, że konferencja osiągnęła swój cel i zmobilizowała całą młodzież polską bez względu na przynależność organizacyjną, młodzież wierzącą i niewierzącą do dalszej, skutecznej walki o utrwalenie pokoju.

Ob. Matwin z ubolewaniem podał do wiadomości zebranych, że 20 młodych księży — delegatów nie mogło wziąć udziału w konferencji wobec zakazu wydanego przez wyższą hierarchię kościelną. Wbrew tym utrudnieniom wszyscy patrioci, którym droga jest ojczyzna znajdują się w obozie pokoju.

Stronnictwo Demokratyczne

deklaruje aktywny udział w walce przeciwko podżegaczom wojennym

W trzecim dniu obrad kongresu Stronnictwa Demokratycznego ambasador R. P. w Belgradzie — Jan Wende zgłosił projekt deklaracji w sprawie akcesu Stronnictwa Demokratycznego do walki o pokój. W deklaracji tej czytamy m. in.:

„W obliczu tendencji do naruszenia ludzkości nowej katastrofy, przez świat cały przebiega potężna fala protestu przeciwko podżegaczom wojennym, trwa powszechna mobilizacja do walki o pokój. Ponad granicami państw i kontynentów ludzie dobrej woli po-

dają sobie ręce, by zjednoczonym milionowym frontem przeciwstawić się czynnie niebezpieczeństwu nowej straszliwej pożogi wojennej.

Pięć zaledwie lat dzieli nas od chwili, gdy uwięzione narody zrzućmy z siebie jarzmo okupacji faszyzmu i wojny. Nie umilkły jeszcze odgłosy jęków milionów konających, a już nowi „panowie świata“ gotują wolnym narodom nową rzeź, nową topiel, nową wojnę.

Bo dla nich wojna — to nowe rynki, nowe zdobycze, nowe miliardy, ale wolne ludy świata nie chcą wojny i do wojny nie dopuszczą. Tak jak inne narody, również naród polski nie chce i nie dopuści do wojny.

ALIE O POKÓJ TRZEBA WALCZYĆ!

Dlatego u nas, dlatego w całym świecie musi jeszcze bardziej wzrosnąć wielki szlachetny obóz walki o pokój. Dlatego dzień dzisiejszy, jako Międzynarodowy Dzień Walki o Pokój, będzie przebiegiem i demonstracją sił pokojowych w całym świecie. Dziś tak u nas, jak we wszystkich zakątkach kuli ziemskiej, szczególnie donośnie będzie wołanie setek milionów ludzi: chcemy pokoju i wywalczymy pokój!

Drugi Kongres Stronnictwa Demokratycznego obradujący w Warszawie, w tym mieście najtragiczniej doświadczonych minionej wojny, wyrażając pełną solidarność ze światowym ruchem pokoju, przesyłając Stanom Komitetowi Pokoju płomienne słowa uznania i zachęty do dalszych wzniosłych bojów o zachowanie pokoju — deklaruje w imieniu Stronnictwa Demokratycznego swój aktywny udział w walce o trwały i sprawiedliwy pokój między narodami.“

Długotrwały oklaskami kongres wyraża pełną aprobatę deklaracji pokojowej. Delegaci wznoszą okrzyki na cześć frontu pokoju z wielkim Związkiem Radzieckim na czele.

REZOLUCJA

Na zakończenie wiecu zebrani uchwalili następującą rezolucję: Jesteśmy razem z rządem naszej wskrzeszonej ojczyzny, z rządem, który pod przewodnictwem Prezydenta Bolesława B. eruta kieruje wysiłkiem całego narodu, aby zapewnić mu dobrobyt, bezpieczeństwo i trwały pokój. Jesteśmy razem z naszym wielkim, niezawodnym sojusznikiem, Związkiem Radzieckim, razem z krajami demokracji ludowej. Jesteśmy razem ze wszystkimi narodami milującymi pokój.

Jesteśmy razem siłą niezłomną, rosnącą, która zdolna jest pokonać zapędy podżegaczy wojennych i narzucić pokój.

Jesteśmy siłą nieubłagana w walce z imperialistami amerykańskimi, ze wszystkimi zaprzędanymi im niepodległości własnych narodów za marshallowskie srebrniki. Jesteśmy siłą nieugiętą w walce z tymi, którzy podsycają odwetowe i rewizjonistyczne żywioły w Niemczech i pchają je przeciw Polsce Ludowej. Jesteśmy siłą bezlitosną w walce przeciwko tym, którzy usiłują rozłupić więź, jaka łączy nasz naród z rządem ludowym, przeciwko wszystkim agentom i dywersantom w rodzaju Tito i Rankovicia, przeciwko wszystkim takim, jak oni, rzecznikom interesów hien wojennych, łaknących krwi i podbojów.

Przyrzekamy pracować coraz wydatniej, być czynni, zwalczać sabotaże, demaskować szkodników i wrogów, przyrzekamy nie szczędzić sił dla umocnienia obronności Polski. Służymy w jednoci z rządem naszej odzyskanej dla ludu ojczyzny, oddając wszystkie siły naszych umysłów i mięśni dla odbudowy i rozbudowy Polski Ludowej, idącej do socjalistycznego rozkwitu.

Strzec będziemy jak źrenicy oka jedności ludu wokół wielkich zadań obrony pokoju. Umacniać będziemy potężny front pokoju, któremu przewodzi bohaterski Związek Radziecki i wódz narodów broniących pokoju — Józef Stalin.

W JEDNOŚCI, PRACY I WALCE — JESTEŚMY NIEZŁOMNYMI OBROŃCAMI POKOJU,

DOŚWIADCZENIA WKP(b)

gwiazdą przewodnią światowego ruchu robotniczego

11 lat temu światowy ruch rewolucyjny uzbrojony został we wspólny oręż ideowy — w genialne dzieło Józefa Stalina „Krótki Kurs Historii WKP(b)”. Od tej pory wielokrotnie dzieło Stalina wydano w nakładzie milionów egzemplarzy w wielu językach świata. Można bez przesady stwierdzić, że jak długo istnieje marksizm, żadne jeszcze dzieło marksistowskie nie cieszyło się taką szeroką popularnością. I nie ma w tym nic dziwnego.

W „Krótkim Kursie Historii WKP(b)” znajdujemy wspaniałe uogólnienie gigantycznych doświadczeń walki partii bolszewickiej, doświadczeń, którymi nie może się poszczycić żadna partia na świecie. „Krótki Kurs Historii WKP(b)” nie ogranicza historii partii do opisu konkretnych faktów i wydarzeń. Stalin daje w nim prawdziwą historię bolszewizmu i kreśli historię partii przez rozwijanie zasadniczych idei marksizmu-leninizmu, mając przy tym na uwadze wychowanie kadry partyjnych przede wszystkim na ideach marksizmu-leninizmu. Historia WKP(b) — to marksizm-leninizm, przeobrażony w czyn. Sama zaś teoria marksistowsko-leninowska rozwija się i wzbogaca w ścisłym związku z praktyką, na podstawie uogólnienia doświadczeń praktycznych rewolucyjnej walki proletariatu. Wiążą nauki i działalności praktycznej, więc teorii i praktyki stanowi gwiazdą przewodnią dla partii bolszewickiej.

„Krótki Kurs Historii WKP(b)” uzbraja komunistów wszystkich krajów w oręż zrozumienia podstaw materializmu dialektycznego i historycznego, pomaga im prawidłowo orientować się w sytuacji, zrozumieć wzajemną zależność między otaczającymi zjawiskami, przewidzieć przebieg ich rozwoju i po uwzględnieniu wszystkich tych czynników prawidłowo wytyczyć linię działania.

„Krótki Kurs Historii WKP(b)”, opierając się na zasadniczych tezach teorii marksistowsko-leninowskiej na doświadczeniach partii bolszewickiej, uczy komunistów wszystkich krajów, jak należy prowadzić nieprzejednaną klasową politykę proletariacką. „Nie należy zacięrać sprzeczności ustroju kapitalistycznego, lecz trzeba je ujawniać i rozwijać, nie należy tłumić walki klasowej, lecz trzeba ją doprowadzać do końca”.

W „Krótkim Kursie Historii WKP(b)” znajdujemy głębokie uzasadnienie i rozwinięcie teorii rewolucyjnej socjalistycznej. W dziele tym Stalin wykrywa podstawy ekonomiczne rewolucji. Wskazuje on, że z chwilą, gdy w społeczeństwie kapitalistycznym dojrzały siły wytwórcze, to stare stosunki produkcji i ich nosiciele — burżuazja przekształcają się w zapórę, która może być usunięta jedynie przez świadome działanie nowych klas, w drodze zastosowania przez te klasy przemocy, w drodze rewolucji.

Historia WKP(b) uczy, że „zwycięstwo rewolucji proletariackiej, zwycięstwo dyktatury proletariatu niemożliwe jest bez rewolucyjnej partii proletariatu, wolnej od oportunizmu, nieprzejednanej w stosunku do ugodowców i kapitulantów, rewolucyjnej w stosunku do burżuazji i jej władzy państwowej”.

Życie potwierdziło w całej pełni słusność leninowsko-stalinowskiej nauki o partii. Doświadczenie WKP(b) jak również i wszystkich innych partii komunistycznych świadczy wymownie, że partia proletariatu jedynie wtedy może wypełnić swą rolę historyczną w walce o unicestwienie kapitalizmu i zbudowanie socjalizmu, jeśli stanie się ona rzeczywistie przodującym, świadomym, zorganizowanym, oddziałem klasy robotniczej, w którego podstaw organizacyjnych leżą będą zasady centralizmu demokratycznego. Partia proletariatu powinna bezustannie wzmacniać swą więź z masami robotników i wszystkich ludzi pracy, wzmacniać zwartość i żelazną dyscyplinę w swych szeregach.

W „Krótkim Kursie Historii WKP(b)” Stalin wskazuje na fakt, że partia bolszewików wzrosła, okrzepła i zahartowała się w walce z rozmaitymi partiami drobnomieszczańskimi i ich agenturą. W oparciu o doświadczenia WKP(b), partie komunistyczne wszystkich krajów toczą walkę z partiami pracowniczymi socjalistów, stanowiącymi w chwili obecnej główną ostoję imperializmu amerykańskiego w krajach europejskich. Historia WKP(b) uczy nas, że bez nieprzejednanej walki z oportunistami w swych własnych szeregach, bez rozgromienia kapitulantów we własnym środowisku, partia klasy robotniczej nie może zachować jednolitości i dyscypliny swych szeregów, nie może spełnić swej roli organizatora i kierownika rewolucji proletariackiej, nie może spełnić swej roli budowniczej nowego społeczeństwa, społeczeństwa socjalistycznego.

Doświadczenie partii bolszewickiej

świadczy, że koniecznym warunkiem zdolności bojowej partii proletariatu, że warunkiem jej stałego rozwoju i wzrostu jest krytyka i samokrytyka. Krytyka i samokrytyka jest bolszewicką metodą pracy partyjnej, metodą wychowania kadry partyjnych. Partia nie zdoła wykonać swej roli kierownika klasy robotniczej i nieuchronnie zgłębnie, jeśli spocznie na laurach i — opamiętana zarozumiałością — przestanie dostrzegać braki w swej działalności, jeśli nie będzie ona miała odwagi przyznać się do swych pomyłek i błędów i nie będzie ich w porę otwierać i uczucie naprawiać.

W „Krótkim Kursie Historii WKP(b)” Stalin dowodzi niezbicie, że droga od kapitalizmu do socjalizmu prowadzi poprzez dyktaturę proletariatu. Opierając się na doświadczeniach WKP(b), partie komunistyczne krajów demokracji ludowej ze wszelkich miar umacniają w swych państwach kierownicze role proletariatu, dają zdecydowaną odprawę wszelkim próbom osłabienia kierowniczej roli proletariatu, wiedząc, że takie osłabienie zaprowadziłoby sprawę budownictwa socjalistycznego do nieuchronnej zagłady. Geniusz Stalina wykrył w systemie demokracji ludowej jedną z form dyktatury proletariatu. Umocniając ten system, partie komunistyczne krajów Europy środkowej i południowo-wschodniej prowadzą swe państwa ku socjalizmowi.

„Krótki Kurs Historii WKP(b)” uogólnia bogate doświadczenia budownictwa socjalistycznego ZSRR, a w szczególności doświadczenia budownictwa socjalistycznego na wsł. Towarzysz Stalin w „Krótkim Kursie” pokazuje, jak partia bolszewicka systematycznie i wytrwale przygotowywała wszelkie warunki dla masowej kolektywizacji rolnictwa, a na tej podstawie dla likwidacji kulactwa jako klasy.

Doświadczenia WKP(b) świadczą niezbicie, że budownictwo socjalistyczne odbywa się w atmosferze zwycięskiej walki klasowej. Rozwijanie budownictwa socjalistycznego w ZSRR prowadziło nie do osłabienia i wygaszenia walki klasowej, jak twierdził bucharinowiec i inni zdradcy, lecz do jej zaostrenia. Wrog klasowy uciekał się do naj-

bardziej desperackich środków i metod walki, aby zapobiec swej zagładzie, lub chociażby odroczyć ją. Taki sam proces zachodzi obecnie w krajach demokracji ludowej.

Towarzysz Stalin w „Krótkim Kursie Historii WKP(b)” pokazuje, jak imperialiści usiłowali wszelkimi siłami i środkami zniszczyć lub chociażby podważyć nowe socjalistyczne stosunki w ZSRR. Prowadzili oni interwencję wojenną i blokadę gospodarczą ZSRR, organizowali szkodnictwo i sabotaż kulacki, prowadzili działalność szpiegowską i dywersyjną. Taką samą drogą zdrady i zaprzęgnięcia poszła obecnie kłuka Tito. Przeszła ona do obozu imperializmu i reakcji i stała się szlurnym oddziałem faszystów, bandą zawodowych morderców, szpiegów i prowokatorów. Proces Rajka i jego współników rozplątał kłębek zbrodni tych psów iacuchowców imperializmu amerykańskiego. Proces Rajka potwierdził raz jeszcze, jak konieczna jest w dzisiejszych czasach przenikliwa i bezlitosna postawa w walce ze wszelkimi kłownami wroga. Uczy nas tego „Krótki Kurs Historii WKP(b)”.



W dniu 30 u. bm. w Ministerstwie Budownictwa w Warszawie odbyła się dekoracja orderem „Sztandaru Pracy” jedenastu zasłużonych twórców nowej Warszawy. Na zdjęciu: min. Spychalski w towarzystwie zasłużonych przodowników murarstwa

„Krótki Kurs Historii WKP(b)” odświeża rolę WKP(b) jako naprawdę międzynarodowej partii klasy robotniczej. Od pierwszych dni swego istnienia WKP(b) wysoko dźwizę sztandar międzynarodowemu proletariackiemu. Lenin i Stalin uczą, że międzynarodowemu proletariackiemu socjalizmowi nie dają się ze sobą pogodzić. WKP(b) toczyła zawsze stanowczą walkę ze wszystkimi przejawami nacjonalizmu burżuazyjnego.

Partie komunistyczne wszystkich krajów umacniają więzy międzynarodowej solidarności proletariackiej. Wiedzą one, że tylko w ścisłym sojuszu robotników wszystkich krajów, tylko w jednolitym frontie socjalistycznym, z ZSRR na czele można obronić wolność i niezawisłość swych krajów przed naciskiem imperializmu amerykańskiego i osiągnąć zwycięstwo socjalizmu.

E. BURDZAŁOW

Historia WKP(b) uzbraja nas do walki o zwycięstwo socjalizmu w Polsce

W związku z jedenastą rocznicą ukazania się wielkiego dzieła stalinowskiego, nieprzemijającego dorobku myśli marksistowskiej — „Krótkiego Kursu Historii WKP(b)” — zamieszczamy wypowiedzi ludzi pracy Wybrzeża o tym, co studiowanie tej genialnej książki dało im w ich codziennej walce o utrwalenie władzy robotniczo-chłopskiej i budowanie podstaw socjalizmu w Polsce.

Tow. LUDWIK KRASUCKI — członek egzekutywy KW PZPR:

Nie wyobrażam sobie aktywisty partyjnego, mało tego, nie wyobrażam sobie poważnego pracownika państwowego, gospodarczego i kulturalnego, który nie zna i nie stosuje w swej codziennej praktyce bogactwa nauki zawartych w wielkim skarbcu międzynarodowego ruchu robotniczego, jakim jest genialny stalinowski „Krótki Kurs Historii WKP(b)”.

Nie ma w tej historycznej pracy sformułowania, które w całej pełni nie sprawdziłoby się w toku historycznych doświadczeń w niesłychanie prostej, dostępnej formie, zawiera ona bogactwo wskazówek, które prowadzą dziś naszą naukę — WKP(b) do budownictwa komunizmu w Związku Radzieckim, partii Demokracji Ludowej do budowania fundamentów socjalizmu, a walczące z jarmem imperializmu anglosaskiego partie krajów kapitalistycznych do walki o strągnięcie ze siebie smogu kapitalistycznego bezsensu. W okresie zaostrej walki klasowej z rozbitym, ale nie dobitym jeszcze wrogiem, książka ta uczy nas bezustannie zaostreć swą czujność proletariacką, pozwala poznać zdradzieckie metody wroga i wykrywać go, uczy nas drogą krytyki i samokrytyki wyciągać prawidłowe wnioski.

W naszej partii, która powstała w wyniku zjednoczenia, dokonanego w oparciu o żelazny fundament marksizmu-leninizmu, nie wolno nam tracić z oczu doświadczeń, zawartych w historii WKP(b). Doświadczenia te uczą nas, że oportunistyczne, mieniszewicko-trochistowskie elementy nie rezygnują łatwo z walki. Mimo rozbicia, jeszcze przed zjednoczeniem, prawicy socjaldemokratycznej, nie jest ona jeszcze dobita. Wynika stąd konieczność wzmożenia czujności wobec niedobitków WRN-owskich i wobec wszelkich pozostałości socjaldemokratyzmu w szeregach naszej partii.

Krótki Kurs Historii WKP(b), książka, stanowiąca dowód nierozdzielności rewolucyjnej teorii z rewolucyjną praktyką, uczy każdego PZPR-owca pracować bezustannie nad podniesieniem swego uświadomienia ideologicznego.

Masowy rozwój i coraz wyższy poziom samokształcenia w zakresie historii WKP(b) jest jednym z podstawowych warunków systematycznego wzrostu politycznego kadry partyjnych, wzrostu bojowej gotowości naszej partii.

Tow. ALEKSANDER FRANKOWSKI — robotnik rolny zespołu Lipowo w powiecie malborskim:

„Po przestudiowaniu historii WKP(b) zrozumiałem, że tylko przez stworzenie socjalistycznej gospodarki na wsi podnieść się dobrobyt i kulturę szerokich mas chłopskich. Doświadczenie nie Związku Radzieckiego jest tego najlepszym przykładem. Dla nas, chłopów polskich, którzy dopiero w warunkach Polski Ludowej, wyszli z wielowiekowego ucisku społecznego, historia WKP(b) jest drogowskazem postępowania i walki o pełną sprawiedliwość społeczną na wsi”.

Ob. BRUNON ŚWITLIK — kierownik Szkoły Podstawowej Nr 18 w Gdańsku:

Historia WKP(b) wprowadziła mnie w zagadnienia marksizmu-leninizmu. Po jej przestudiowaniu zrozumiałem, że jedynie słuszną zasadą tak badań naukowych, jak i praw tworzących życie, jest zasada materializmu dialektycznego i historycznego. Studiowanie historii WKP(b) nauczyło mnie rozumować dialektycznie. Ten sposób myślenia przyszedł mi się w życiu codziennym w kształtowaniu poglądów młodego pokolenia, którego jestem wychowawcą.

Inteligencja techniczna wspólnie z klasą robotniczą buduje podstawy nowego ustroju

I sekretarz KW PZPR tow. W. Konopka na zebraniu NOT w Gdańsku

O oznaczonej godzinie Auditorium Maximum Politechniki Gdańskiej było już przepełnione inżynierami i technikami, którzy zjechali tu z miast Wybrzeża, aby wziąć udział w pierwszym spotkaniu inteligencji technicznej z partią. Zdarzenie nie było jakieś. Można przyjąć i napisać na kartce jakiegokolwiek pytania, dotyczące zagadnień społecznych, politycznych czy gospodarczych i otrzymać na nie odpowiedź I sekretarza KW PZPR — tow. Konopki. Nic też dziwnego, że już sama zapowiedź zebrania, zwołanego z inicjatywy Naczelnej Organizacji Technicznej, wzbudziła ogromne zainteresowanie.

Młodzi i starzy inżynierowie i technicy, wykładowcy i studenci. Miejsce na sali i galerii nie starczyło. Kto nie przyszedł wcześniej, musiał stać, a takich nie brakło. Gdy wreszcie wiceprezes N.O.T. inż. Żyłko — udzielił głosu tow. Konopce, który wyciągnął plik papierów z pytaniami, w auli zaległa zupełna cisza. Na twarzach zebranych malowało się duże zainteresowanie. Kiedy wśród wielu pytań tow. Konopka odczytał jedno z nich „Jaki rozwój mechaniki precyzyjnej w ogólności — a zegarmistrzowskiej w szczególności — przewiduje się w planie 6-letnim” — zapanała wesołość. Tow. Konopka obleciał jednak odpowiedzieć i na to pytanie wyczerpująco indywidualnie.

SZEROKI WACHLARZ ZAGADNIEN

Wyrazem głębokiego zainteresowania zebranych była zarówno wielka ilość poruszonych zagadnień, jak i ich różnorodność. Począwszy od zagadnień politycznych, społeczno-ekonomicznych, poprzez ściśle techniczne, aż do spraw bytowych rozstrząsane były różne problemy. Spis pytań pozwolił na zorientowanie się w szerokim ich wachlarzu.

„Jaki wpływ na rozwój sytuacji międzynarodowej ma ujawnienie faktu posiadania broni atomowej przez ZSRR?”, „Jaki kierunek przyjmie rozwój stosunków między Kościołem a Państwem?”, „Na czym polega różnica między socjalizmem a komunizmem?”, „Co oznacza, że Związek Radziecki kroczy do komunizmu?”, „Jak należy rozumieć wysuwane w ZSRR hasła usunięcia różnicy między pracą umysłową, a fizyczną?”, „Czy są zapewnione kadry inteligencji technicznej dla wykonania 6-letniego planu gospodarczego?”,

„Czy stosunek partii komunistycznych na Zachodzie do inteligencji jest taki sam, jak w krajach demokracji ludowej?”, „Jaki będzie stosunek partii do starej inteligencji technicznej w okresie budowania socjalizmu?”, „Jakie jest zdanie partii miejsce bezpartyjnej inteligencji w stosunku do klasy robotniczej w Polsce?”, „Jak ułożyć się nasze stosunki z Niemcami?”, „Czy nie grozi nam załamanie planu 6-letniego z powodu braku sił roboczych?”, „Czym wytumaczyć dotkliwy brak zagranicznej literatury na rynku?”, „Jaki jest stosunek państwa i partii do małych, prywatnych placówek technicznych?”, „Czy nie jest wstyd znanym aby inżynierowie zajęli się opracowaniem form socjalistycznego współzawodnictwa pracy. Czy sprawa ta nie powinna zająć się NOT?”, „Jak przewiduje się rozprowadzenie rosnącej produkcji węgla w dalszych latach według planu 6-letniego?”, „Co przewiduje się w razie zerwania umów handlowych z krajami zmarszalizowanymi?”, „Jaki wpływ na politykę Partii w Polsce mieć będzie materiał ujawniony w procesie Rajka?”, „Jak ocenia partia kształtowanie się zarobków pracowniczych i perspektywy rozwoju tej sprawy?”, „Dlaczego istnieje brak tłuszczu na rynku mimo że akcja „H” trwa już dostatecznie długo?”, „Co jest przyczyną nieprzychylnego ustosunkowania się do dzisiejszej rzeczywistości części inteligencji?”, „Dlaczego mówi się w ciągu 5 lat o walce klasowej, a mimo to nie było dostatecznej troski o bezpieczeństwo zakładów pracy?”

Jeszcze wiele innych pytań zadali zebrani tow. Konopce, słuchając w skupieniu i z uwagą jego odpowiedzi. Siedzący na galerii pochyłali się naprzód, aby lepiej usłyszeć słowa, w których tow. Konopka mówił o stosunku partii do starej inteligencji.

JESZCZE MOCNIEJ ZWIĄZAĆ SIĘ Z DZIEŁEM BUDOWNICTWA NOWEJ POLSKI

„Jest w tej sprawie wiele oświadczeń kierownictwa naszej partii i rządu, jest również codzienna praktyka — Nasza partia i państwo ludowe traktują inteligencję, jako szczególnie cenną dla rozwoju narodu część ludności pracującej, którą będziemy otaczać coraz większą opieką. Rosnące potrzeby gospodarki na-

rodowej stwarzają konieczność nie tylko reprodukcji inteligencji, z uwzględnieniem inteligencji technicznej, ale i znacznego powiększenia kadry, zdolnych zabezpieczyć rozwój przemysłowy kraju.

W procesie wychowania nowej, młodej inteligencji, nie zmniejsza się, a wręcz przeciwnie, ciężar gatunkowy związanej z państwem ludowym — starej inteligencji. Można to zresztą już sprawdzić na doświadczeniach ubiegłych lat. Inżynierowie i technicy kierują większymi niż przed wojną odcinkami pracy, są dyrektorami wielkich przedsiębiorstw, kierownikami rozbudowujących się biur konstrukcyjnych. Wraz z wzrastającą ilością katedr, instytutów naukowych, pracowników naukowych mieli większe perspektywy rozwoju niż kiedykolwiek dawniej. Czego chce partia i klasa robotnicza od inteligencji pracującej, w szczególności od inteligencji technicznej? Całkowitego zroszczenia się z wielkim dziełem budownictwa nowej Polski, zerwania ostatnich więzów, jakie łączy ją z obalonym reżimem”.

WŁĄCZENIE SIĘ DO WSPÓŁZAWODNICTWA PRACY — ZADANIEM INŻYNIERÓW I TECHNIKÓW

Siedzący w pierwszym rzędzie najbliższej tow. Konopki dziekan Wydziału Mechanicznego, który zajął to miejsce, żeby lepiej słyszeć, potakiwał wywodom mówcy, kiedy referował sprawę współzawodnictwa pracy. „Zadanie opracowania formy współzawodnictwa pracy stanowi i powinno nadal stanowić — w jeszcze większym stopniu niż dotychczas istotną część pracy Związków Zawodowych. Błąd naszego ruchu współzawodnictwa polega na tym, że niepotrzebnie obarczyliśmy tu i ówdzie jego rozwój niezrozumiałą dla pracowników treścią regulaminów, opartych o skomplikowane systemy punktacji, w których wyznaczyć się mogą tylko wtajemniczeni. W poszczególnych wypadkach zasady punktacji zdradają wpływ obcego klasie robotniczej i socjalistycznemu współzawodnictwu pracy, systemu faylorizmu. Współzawodnictwo pracy stanowi ruch przodujący części klas robotniczej, która — dzięki świadomościom stosunkowi do pracy w socjalistycznych przedsiębiorstwach — chce przekroczyć

normy wydajności, dać produkcję lepszej jakości, zaoszczędzić surowiec i maszyny. Ta część klasy robotniczej, która jest inicjatorem współzawodnictwa pracy zdobywa coraz szersze poparcie całej masy robotniczej.

Zadaniem inżynierów i techników jest po pierwsze włączyć się samemu w socjalistyczne współzawodnictwo pracy, po drugie — wziąć aktywny udział w opracowaniu norm dla poszczególnych operacji produkcyjnych i dla pewnych typów maszyn, co ułatwi rozwój współzawodnictwa pracy.

Zadanie to jest bardzo trudne i bardzo zaszczytne. Jak wiadomo, na większości naszych fabryk nie ma wypracowanych norm pracy, a przecież jest to szczególnie ważne jeśli weźmie się pod uwagę różne typy maszyn i różny stopień ich zużycia”.

Mimo trzech godzin trwającego zebrania, nie widziało się u obecnych przejawów zmęczenia, jak to bywa niekiedy na przeciagających się konferencjach. W pewnym momencie, kiedy tow. Konopka mówił o zarobkach robotniczych, zgłosiło na skutek jakiegoś defektu światło. Mówca referował dalej. W zupełnej ciemności zaczęły się tylko światła papierosów, rozjaśniając tu i ówdzie twarz zasłuchanego. Lepiej może niż przy świetle wyczuwało się atmosferę pełną uwagi i zrozumienia. Jasne słowa, padające od strony podium, trafiały do przekonania zebranych. Nie nie mało cicho, gdy tow. Konopka mówił.

TROSKA PARTII O POPRAWĘ BYTU MAS PRACUJĄCYCH

„Porównując przeciętny poziom zarobków pracowniczych w 1949 r. z okresem przedwojennym możemy stwierdzić niewątpliwie wzrost płac. Wzrost ten wyraża się po pierwsze zwiększeniem budżetu rodzin pracowniczych — (poprzez likwidację stałego bezrobocia, bezrobocia częściowego zarówno wśród pracowników fizycznych, jak i umysłowych, likwidację bezrobocia wśród młodzieży i kobiet), — w których pra-

enje nie jeden, ale więcej członków rodzin. Po drugie wyraża się realną wyższą płacą obywateli większości pracujących, spożywających więcej cukru i chleba, a mniej kartofli. Po trzecie zwiększyły się możliwości awansu społecznego i awansu w szeregach — wykwalifikowanych robotników. Po czwarte wzrosły budżety, przeznaczone na akcje wczasów — nieznaną przedtem w naszym kraju, na akcje kolonii — również nieznaną w takim stopniu — budownictwo mieszkaniowe, ubezpieczenia społeczne, bezpłatne lecznictwo itd.

To wszystko nie oznacza jeszcze, że wykonaliśmy już zadanie poprawy bytu mas pracujących. Jest to w dalszym ciągu naszym czołowym zadaniem, które będziemy realizować w miarę rozszerzania produkcji przemysłowej. Poprawa bytu mas pracujących dotychczas będzie naturalnie również kadry wykwalifikowanej inteligencji”.

Dzięki bezpośredniemu sposobowi mówienia towarzysza Konopki, kontakt z zebranymi był żywy. Przedstawiciele inteligencji technicznej wykazyli szczególne zainteresowanie dorobkiem Związku Radzieckiego, „Słusznie” — mówili nierzad, słuchając wyjaśnień, dotyczących konieczności rozwoju robót budowlanych, właściwego wykorzystania kredytów i maszyn, zapewnienia ruchu bezawaryjnego.

Wyjaśnienia, które zawierały również samokrytykę — jeśli chodzi np. o źle zorganizowany skup żywności w okresie letnim — trafiały do przekonania.

Gdy tow. Konopka powiedział na zakończenie zebrania, „Ludzie starszego pokolenia, nie mogą być tacy jak my. Chcemy tylko jednego zebymy mogli liczyć na siebie wzajemnie — my na was i wy na nas we wspólnej pracy dla dobra Polski Ludowej”. — Słowa jego przyjęto długotrwale oklaskami. Oklaski te nie były tylko zwykłym, zdawkowym podziękowaniem. Wyczuwało się w nich serdeczność i szczerą wolę pracy dla wspólnego dobra. (a)

Nieugiętą wolę pokoju i twórczy wysiłek przeciwstawia społeczeństwo Wybrzeża planom podżegaczy wojennych

Przebieg Międzynarodowego Dnia Walki o Pokój w województwie gdańskim

W dniu wczorajszym na terenie województwa gdańskiego odbyły się imponujące manifestacje społeczeństwa wyrażającego zdecydowaną wolę obrony pokoju przeciw zakusom podżegaczy wojennych.

Przebieg uroczystości w Gdańsku zamieściliśmy na stronie 2. Poniżej podajemy sprawozdania z uroczystości, które odbyły się w Gdyni, Sopocie, Elblągu i Kwidzynie.

W GDYNI

W rytm dziańskiej piosenki długą, rozświetloną ulicą Czołgistów w Gdyni maszeruje kompania junaków SP. Łopoczą nad ich głowami radośnie, świeteczne chorągwie. Wzdłuż drogi czerwienią się kwiaty nowo założonego zieleńca. Równie, miarowo uderzają faszowane żołnierskie buty o odnowiony asfalt jezdni. Batalion SP spieszy na stadion, junacy chcą się przypatrzeć wyczynom robotniczych i żołnierskich klubów sportowych, które dziś w Międzynarodowym Dniu Walki o Pokój zademonstrują zebranym swe osiągnięcia.

Ma swoją wymowę fakt, że ulica Czołgistów błyszczy nowym asfaltem, że czerwienią się na niej kwiaty nowego skweru, że powiewają nad nią chorągwie z nowo wyremontowanych lub zbudowanych domów. Dzisiejszy wygląd ulicy Czołgistów to rezultat pracy, którą Gdynia podjęła w chwili wyzwolenia a która trwa do dziś, pracy pokojowej, pracy nad odbudową, nad usuwaniem ruin, zgłazień i wyrw, wznoszeniem nowych domów i zakładaniem nowych zieleńców, pracy nad wywalczeniem radości jutra dla pełnej życia i radości młodzieży.

I dlatego w Międzynarodowym Dniu Pokoju Gdynia jest radosna, jest uśmiechnięta, bo znając wartość swej pracy ma prawo do wiary w lepszą, jeszcze jaśniejszą przyszłość, ma prawo do poczucia siły, której nie straszą pogroźki i zbrodnicze knowania imperialistów.

PRZEZ SPORT DO ZDROWIA — PRZEZ ZDROWIE DO WIEKSZEJ WYDAJNOŚCI PRACY.

W Międzynarodowym Dniu Pokoju sportowcy gdyniacy licznie wzięli udział w rozgrywkach i pokazach. Imprezom sportowym przypatrywała się tłumnie zgromadzona publiczność.

„Ten to ci potrafi skakać — patrz co za muskuły” — entuzjastycznie się kibic. — „Takim karabinem to nie łatwo wywijać” — dzielili się widzowie swymi uwagami podczas pokazów walki na bagnety. Sympatię publiczności zdobyły młodociane, najmniejsze uczestniczki pokazów gimnastycznych ZKS „Ogniwo”. „Taka mała to się wszędzie prześlizgnie i na tramie bez trudności utrzyma”. To znów jakaś troskliwa mamusia radzi swej córeczce: „Nie, teraz jeszcze jesteś za mała, ale poczekaj, na drugi rok, to ciebie też zapiszę. Może też nauczysz się fikać takie zgrabne koziołki i przeskakując po tych „rusztowaniach”.

Orkiestra Marynarki Wojennej, występując robotniczego chóru, a wreszcie i ruchome kłoski PCH i

rze jest przejść się i przypatrzeć odświętnie udekorowanym ulicom. Warto spojrzeć na odnowiony „w pełnej gait” budynek Zarządu Miejskiego, na białe, jedynie czerwienią transparentów i napisów poprzeryzany gmach Komitetu Miejskiego PZPR, na pomysłowo i estetycznie wykonaną dekorację gmachu ZUSu. Miło jest wypić piwo przegrzane butką z wymienioną kiebasą przy jednym z wielu aut ciężarowych PSS, pozamienianych na okoliczne bufety.

Masy ludzi dążą w kierunku nowego wiaduktu, ukończonego przez załogę Państwowego Przedsiębiorstwa Robót Komunikacyjnych na wiele dni przed terminem dla uczczenia Międzynarodowego Dnia Walki o Pokój.

Ten wiadukt, to była prawdziwa społeczna bolączka całej Gdyni. Dziś, wysiłkiem robotnika z PPRK, kolejarza ze służby drogowej i brukarza z Zarządu Miejskiego, nowy wiadukt został oddany do użytku mieszkańców Gdyni.

„Oni swoją pracę walezyli o po prawe warunki życia w naszym mieście” — mówił na uroczystości otwarcia prezydent Zakrzewski.

„Oni swoją pracę zlikwidowali przegródę, rozdzielając Gdynię burżuazyjną, Gdynię spekulacyjną mieszkańców wytwornych apartamentów śródmieścia od Gdyni przedwojennej nędzy robotniczej, od baraków Chylonia i Grabówka” — mówił sekretarz Komitetu Miejskiego PZPR tow. Olejnicki.

„Oni — załoga budująca wiadukt to ludzie, którym zawdzięczamy odbudowę naszego kołnictwa i naszych mostów, a więc sprawność komunikacji i transportu” — mówił dyrektor DOKP Gdańsk, inż. Krynicki.

Ale mistrz montażowy Bronisław Grochulski, młody robotnik Jan Nastaly, tow. Marcin Nowicki, który na czele 8 brukarzy układał bruk pod nowym wiaduktem, torowy Józef Małecki, który mimo ruchu pociągów nieprzerwanie wymieniał szyny i naczelnik służby ruchu Wierzbowski, który dwójkę się i troję, by nie dopuścić mimo prac budowlanych do zakorkowania wielkiej przelotowej stacji — to nie tylko ludzie postawieni na pewnych przydzielonych stanowiskach i wykonujący z pełnym poświęceniem wyznaczoną im pracę. Oni wszyscy i cała reszta ich towarzyszy pracy z PKP, z PPRK i z Wydziału Technicznego Zarządu Miejskiego w Gdyni, to równocześnie jedni z

regulował ruch, uśmiecha się matka, która mieszkając obok dotychczasowego tunelu ciągle drżała o życie swoich dzieci tak często przebiegających ulicę. Uśmiecha się z wysokości swego parowozu maszynista kolejowy, który teraz od razu, wyjeżdżając ze stacji Gdynia, będzie mógł włączyć pełny bieg. Z tym uśmiechem na ustach, z tym radosnym poczuciem „znów coś dobrego w naszym

szczy Gdyni przybyło” uczestnicy i widzowie uroczystości otwarcia nowego wiaduktu — wiaduktu pokoju, jak go z miejsca ochrzczono — rozchodzą się po ulicach. Teraz jeszcze lepiej będzie smakowało piwo w ruchomym kłosku spółdzielni, teraz z jeszcze większym humorem będą mogli tańczyć i bawić się podczas wielkiej zabawy ludowej na Placu Grunwaldzkim. (hace)

W SOPOCIE

Wychodzące zza chmur słońce zapowiadało piękną pogodę. Stada mew bezszumnie przelatywały nad udekorowa-

Wolność i Demokrację, zasiedli: kontradmirał Steyer, przewodniczący WRN Duda-Dziwierz, sekretarz KM PZPR



Dowódca Marynarki Wojennej kontradmirał Włodzimierz Steyer przekazuje sztandar Związku Inwalidów wojennych wiceprzewodniczącemu Zarządu Głównego Zw. Inwal. kapitanowi Antoniemu Fotkowi

nym flagami molo, wyznaczonym w Sopocie na miejsce obchodu Międzynarodowego Dnia Pokoju. Na tle pawilonu łączącego się z muszlą koncertową, urządzono trybunę honorową, nad którą umieszczono transparent z wypisanymi słowami: „NIECH ŻYJE WÓDZ ŚWIATOWEGO POKOJU I POSTĘPOWEJ LUDZKOŚCI — JÓZEF STALIN”. Pod transparentem zawieszono godło „Służ by Polsce”, a poniżej trybuny godło Związku Inwalidów Wojennych. Postanowiono bowiem, że Międzynarodowy Dzień Pokoju, będzie jednocześnie dniem wręczenia sztandarów ufundowanych przez społeczeństwo sopońskie dla Koła Związku Inwalidów Wojennych i dla 18 brygady SP stacjonującej w Orłowie.

Uroczystości rozpoczęły się złożeniem meldunku, który przyjął od ppłk. Dessau, komendanta Woj. SP — kontradmirał Steyer. Następnie zabrał głos przewodniczący Koła ZIW w Sopocie ob. Marynowski. Za stołem przyzwalnym pod sztandarami delegacji gdynińskiego ZIW i Związku Bojowników o

tow. Bartnik, delegat ORZZ ob. Stefczyk i inni

Jako pierwszy przemawiał kontradmirał Steyer, który wskazał m. in. na fakt, iż pokój, o utrzymanie którego walczą dziś cały świat postępowy, może być utracony tylko przy ścisłej współpracy krajów demokracji ludowych ze Związkiem Radzieckim — przeciwstawiającym się zakusom podżegaczy wojennych. Przemówienie swoje zakończył kontradmirał Steyer okrzykiem na cześć Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowych podchwycenym przez tłumy. Orkiestra, odegrała hymny narodowe: polski i radziecki.

Następne przemówienie wygłosił: w imieniu Centralnego Zarządu Związku Inwalidów Wojennych ob. Potek, z ramienia MRN Sopotu ob. Cieszyk oraz delegat ORZZ ob. Stefczyk. W przemówieniach podkreślono, że sztandary ofiarowane Związkowi Inwalidów Wojennych i junakom SP przez społeczeństwo sopońskie będą bodźcem do dalszego, jak największego wysiłku w u-

trwaleniu pokoju przez pracę nad odbudową Polski

Sztandar przeznaczony dla Koła Związku Inwalidów Wojennych wręczył chorążemu Koła kontradmirał Steyer. Sztandar ufundowany 18 brygadzie junaków przyjął z rąk tow. Bartnika ppłk. Dessau, przekazując go za pośrednictwem por. Burugasa junakowi Bogdanowi Trojanowskiemu. Dziękując za wspaniały dar junak Trojanowski oświadczył: „18 brygada junaków

przysięga, że trwać będzie na wyznaczonym dla niej postępowania pracy, wykonując zawsze swe obowiązki z myślą o dobru narodu polskiego”.

Z kolei uformował się pochód, który udał się przed Pomnik Marynarzy, a potem na groby żołnierzy radzieckich na Wzgórzu Olimpijskim, gdzie złożono wieńce. Uroczystości niedzielne w Sopocie zakończył obiad żołnierski, który odbył się w siedzibie SP w Orłowie. (Wis)

W ELBLĄGU

Uroczystości Międzynarodowego Dnia Walki o Pokój zgromadziły na stadionie miejskim w Elblągu około 8 tysięcy osób. Już na godzinę przed rozpoczęciem, tłumy mieszkańców ciągnęły na stadion, by zamianować swoją chęć walki o pokój.

Na trybunie honorowej zajęli miejsca przedstawiciele MRN, Zarządu Miejskiego, partii politycznych, Związków Zawodowych i nauczycielski. Do zebranych przemawiali tow. Walczak sekr. Komitetu Miejskiego PZPR i tow. Mikołajczyk przewodniczący MRN. Zgromadzeni często przerywali przemówienia burzliwymi oklaskami. Padają hasła: „MY CHCEMY TRWAŁEGO POKOJU”, „NIECH ŻYJE ZWIĄZEK RADZIECKI — NASZ NAJLEPSZY

SOJUSZNIK I PRZYJACIEL”. Przez cały czas manifestacji panowała atmosfera głęboko patriotyczna, pełna nienawiści do podżegaczy wojennych. Okrzykiem na cześć przywódcy obozu pokoju generalissimusa Stalina nie było końca.

Po przemówieniach rozpoczęła się defilada. Na czele kroczyli najmłodszy z przedszkola, z opaskami na czołach, na których umieszczone były białe gołębie z gałkami oliwnymi. Przed trybuną szły zwarte szeregi organizacji młodzieżowej, huśce przysposobienia wojskowego, straż pożarna, sportowcy klubów elbląskich itp. Na zakończenie uroczystości odbyły się igrzyska sportowe, które były pokazem sprawności fizycznej naszej młodzieży. (c)

W KWIDZYNIE

Międzynarodowy Dzień Walki o Pokój miasto Kwidzyn powitało czerwienią flag i transparentów, Udekorowane budynki urzędów i zakładów pracy, przybrane zieleńią szkoły, tysiące wywieszonych chorągiewek z okien kamienic stwarzały niecodzienny nastrój. Uroczystości rozpoczęły się w sobotę wieczorem capstrzykiem. Na Placu Zwycięstwa zebrał się ponad dwutysięczny tłum by zamianować swą jedność i wolę walki o utrzymanie pokoju światowego. Przybyli robotnicy miejscowej fabryki konserw „Mazury”, cieśle i trzacie miejscowego państwa, tartaku, kolejarze, pocztowcy, członkowie ZMP, ZHP i młodzież szkolna. Przemówienie wygłosiła przewodnicząca RKOP Danuta Modzelewska. Ze strony zebranych padają okrzyki: „NIECH ŻYJE ZWYCIĘSKA WALKA O POKÓJ”, „NIECH

ŻYJE ZWIĄZEK RADZIECKI”. W chwili zakończenia przemówień na plac wbiegły sztafety młodzieży ZMP i SP pięciu gmin powiatu kwidzyńskiego, które przyniosły zapewnienie mieszkańców wsi, Korzeniewa, Rakowic, Ryjewa, Sadlinek i Gardeji o ich solidarności w walce o pokój i postanowienie podniesienia wydajności ziemi i rozwoju hodowli.

Pierwszy dzień uroczystości zakończył pochód przez ulice miasta.

Nazajutrz w niedzielę do wielotysięcznego tłumu zgromadzonego na Miejskim Stadionie przemówił członek PKOP ob. Kielkiewicz. Igrzyska sportowe i zabawa ludowa zakończyły obchód Międzynarodowego Dnia Walki o Pokój w Kwidzynie. Mieszkańcy miasta wracali do domów z przeświadczeniem, że wysiłkiem ludzi pracy pokój uda się utrwalić. (d)

Pierwszy pociąg buraków przybył do cukrowni w N. Stawie

Robotnicy P G R przyspieszają odbudowę gospodarczą Żuław

Długi sznur wagonów waskotorowych stoi na torze obok zabudowań gospodarczych majątku państwowego Gajewo. Dziewczeta, pracowniczki zespołu PGR koniecznie chcą wyprzedzić pracujących obok junaków 19 brygady SP, w załadunku wagonów.

„Szybko, szybko” obie strony „wylaża ze skóry”. O godzinie 9 przyjeżdża parowóz, aby pociąg odstawić do cukrowni. W nieprawdopodobnie krótkim czasie robotnice i junacy zakończyli ładowanie buraków cukrowych. Trudno ocenić, która grupa zwyciężyła. Dużo jeszcze czasu upłynęło do nadejścia parowozu. Junacy i dziewczeta przystroili wagony w zieleń, chorągiewki i transparenty, na których czytamy:

„WSPÓŁZAWODNICTWO W ROLNICTWIE PRZYSPIESZA ZBIORY I ZASIEWY. PODWYŻSZA WYDAJNOŚĆ GLEBY” — „ZWIEKSZONA WYDAJNOŚĆ PRACY WYRAZAMY NASZĄ SILNĄ WOLĘ OBRONY POKOJU”.

Pociąg rusza z miejsca punktualnie. Robotnicy zespołu PGR Gajewo przystroili parowóz wieńcem i emblematami. Płon żyznej gleby żuławskiej i ich trud idzie do przeróbki. Wśród buraków znajdują się

okazy, których waga przekracza 15 kg.

Wolno, sapiąc pociąg rusza do Nowego Stawu. Wypredzamy go, aby być świadkiem przyjęcia transportu w cukrowni.

WSPÓŁZAWODNICTWO DLA UCZCZENIA ŚWIĘTA POKOJU

— „Zobowiązaliśmy się wykonać zasiewy do dnia 25 sierpnia, zakończyliśmy je 22. O ile jutro będzie pogoda to postanowiliśmy zakończyć zbiór ziemniaków, aby w poniedziałek rozpocząć pierwsze dostawy do miasta, mówi przewodnicząca pracy traktorzystka Pestkówna. „Rozpoczęliśmy w Gajewie, jako pierwszy zbiór buraków i chcemy wyprzedzić wszystkich w dostawie do cukrowni. Dla uczczenia święta pokoju wezwaliśmy przed dwoma tygodniami wszystkie zespoły PGR i chłopów do współzawodnictwa w szybkości dostawy. Pierwsze 1000 ton buraków dostarczymy najdalej 10 października, następnie 1000 ton 16-go a na każdą dalszą partię wyznaczymy sobie termin czterodniowy. Jeżeli cukrownia w Nowym Stawie będzie miała dostateczny zapas buraków to może ruszyć już 20 października”.

Słowa rezolutnej dziewczyny znalazły potwierdzenie w cukrowni. Pestkówna była jednak zdziwiona, gdy dowiedziała się, że w dostawie pierwszej partii buraków zespół został wyprzedzony przez młodożytnego chłopca Ulnickiego z Nowego Stawu który poprzedniego dnia późnym wieczorem przywiózł pierwszą furę.

PRZYSPIESZMY ODBUDOWĘ GOSPODARCZĄ ŻUŁAW

W cukrowni w Nowym Stawie ob. Domański w imieniu pracowników PGR zameldował przybycie pierwszego pociągu mówiąc m. in.: „Jest to zasługa naszych przodków i przodków, że wyprzedzamy inne zespoły PGR. Wyrwajcie Żuławę odłogom przyspieszając odbudowę gospodarczą”. Przewodniczący Związku Zawodowego Pracowników Rolnych tow. Plochacki w przemówieniu swoim oświadczył: „Polska klasa robotnicza broń będzie zdobyć socjalizm i pokój. Już niedługo obszar

nie będzie poniewierał robotnikiem rolnym który korysta w Polsce z wszystkich praw wolnego człowieka”.

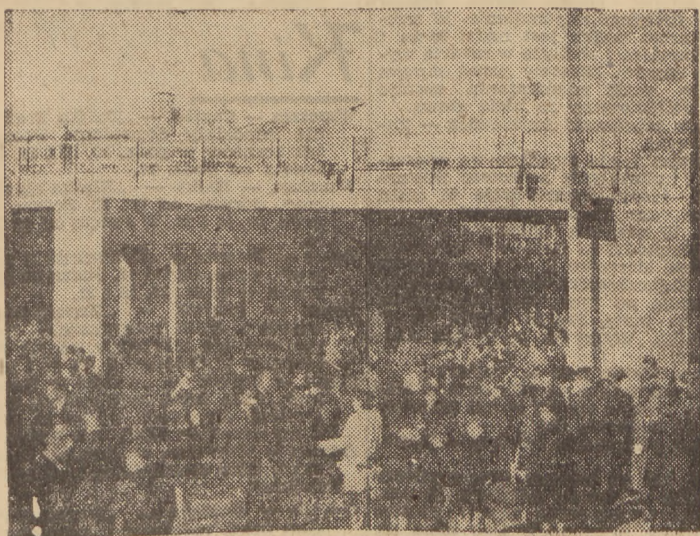
Licznie zebrani robotnicy i rolnicy oraz junacy SP raznie zabrali się do wyładunku wagonów do silosów cukrowni.

CUKROWNIA PRZYGOTOWAŁA SIĘ SUMIENNIE DO KAMPANII

Od kilku tygodni załoga cukrowni przygotowywała się sumiennie do nadchodzącej kampanii. Kilkaset ton węgla i koksu zaopatrzone w potrzebne materiały pomocnicze. „Jeszcze w tym tygodniu dostaniemy ostatnie brakujące nam płótna filtracyjne i będziemy mogli rozpocząć kampanię” — mówi jeden z przodowników cukrowni.

Cukrownia w Nowym Stawie będzie się starać zakończyć swoją kampanię przed terminem. Przygotowaliśmy się solidnie, aby we współzawodnictwie pomiędzy cukrowniami okręgu północnego zająć czołowe miejsce”.

Za kilka dni ruszą maszyny cukrowni żuławskiej, aby wyprodukować tysiące ton cukru. (W)



Sutki mieszkańców Gdyni wzięły udział w uroczystości otwarcia wiaduktu kolejowego, łączącego Grabówkę ze śródmieściem. Na zdjęciu: tłumy ludzi przechodzą przez tunel

Powszechnej Spółdzielni Spożywców przyczyniły się do uświetnienia sportowego przedpołudnia.

ZAMIAST „TUNELU ŚMIERCI” — „WIADUKT POKOJU”.

Im bliżej godziny drugiej, tym bardziej rośnie ruch uliczny. Dob

wielu, wielu tysięcy polskich robotników, którzy swą wytrwałą, codzienną entuzjastyczną pracą budują potęgę ludową ojczyzny i niosą swój wkład w dzieło pokoju powszechnego.

Uśmiecha się do nowego wiaduktu milicjant, który tu będzie

GŁOS SPORTOWY

50.000 widzów oklaskuje szczęśliwe zwycięstwo Polaków

POLSKA-BULGARIA 3:2 (3:1)

Emocjonujący przebieg spotkania - Cieślík zdobywa 2 bramki

Wczoraj na stadionie Wojska Polskiego w Warszawie rozegrany został mecz piłki nożnej pomiędzy pierwszymi reprezentacjami Polski i Bułgarii. Spotkanie wzbudziło ogromne zainteresowanie w stolicy, gromadząc na trybunach około 50 tys. widzów.

W loży honorowej widzieliśmy Premiera Józefa Cyrankiewicza i Marszałka Polski Różę Żymierskiego, którzy z zainteresowaniem śledzili przebieg gry.

Mecz był ogromnie emocjonujący i utrzymywał widzów przez cały czas w stanie silnego napięcia. Reprezentacja Polski uzyskała szczęśliwe zwycięstwo w stosunku 3:2 (3:1). Drużyna polska wykazała się niezwykłą ambicją i tym razem dopisywało jej wyjątkowe szczęście. Obiektywnie należy przyznać, że drużyna bułgarska pomimo porażki była przeciwnikiem równorzędnym, a nawet okresami, zwłaszcza w drugiej połowie gry, górowała nad naszym zespołem. Bułgarzy byli zespołem szybszym, wyprowadzali naszych graczy w starcie do piłki i kondycyjnie lepiej wytrzymali ciężkie spotkanie. Z drużyny polskiej wyróżnili się: zdobywca 2 bramek Cieślík, będący w doskonałej formie Alszler, Parpan i obydwa obrońcy. Bramkarz Rybicki zdał egzamin międzynarodowy, chociaż pierwszą bramkę należy zapisać na jego konto. Najlepszym graczem obu drużyn był środkowy napastnik reprezentacji Bułgarii Lankow, który był motorem wszystkich niebezpiecznych akcji naszych przeciwników i usprawnił w pełni swoją opinię jednego z najlepszych napastników środkowej Europy. Atak Bułgarii był najlepszą formacją drużyny i często zwłaszcza w drugiej połowie zagrożał drużynę polską.

PRZEBIEG GRY

Po tradycyjnym ceremoniale, punktualnie o godz. 14.30 rozpoczęły się zawody. Już w pierwszych minutach notujemy groźny atak Polski przeprowadzony prawym skrzydłem. Bułgarzy szybko się rewanżują. Sytuacje zmieniają się błyskawicznie, gra przebiega nad bramkami bułgarskiej i polskiej i z powrotem. W dziesiątej minucie notujemy główkę Alszera, która mija o centymetry bramkę, w chwilę po tym strzela niebezpiecznie Patkolo, ale bramkarz bułgarski szczęśliwie interweniuje.

Gra jest niezwykle szybka i emocjonująca. Bułgarzy są zawsze o sekundę szybsi od Polaków, grają dobrze zarówno górą jak i dołem, doskonale taktycznie i kombinacyjnie. Nie mniej wypadki Polaków są bardzo groźne. Patkolo strzela o metr od słupka.

W 35 minucie gry Cieślík otrzymuje piłkę i strzela ostro w bieżą. Za chwilę szalone bra-

Telefonem od specjalnego wystannika

Wkrótce po tym ostry strzał napastnika bułgarskiego chwytła Rybicki, goście uzyskują przewagę, znowu notujemy strzał na bramkę polską, który mija w niewielkiej odległości poprzeczkę.

BRAMKA DLA BULGARII

W 18 minucie sędzia dyktuje rzut wolny przeciwko Polakom, blisko pola karnego. Przed bramką polską tworzy się mur graczy. Napastnik bułgarski strzela ostro, zasłonięty Rybicki fatalnie przepuszcza piłkę. Bułgaria prowadzi 1:0. Wkrótce po tym nowy rzut wolny na bramkę polską. Rybicki piastkuje, za chwilę strzał napastnika bułgarskiego mija o centymetry słupki.

CIEŚLIK WYRÓWNUJE

W 20-tej minucie gry piłkę otrzymuje Suszczyk, mija dwóch Bułgarów i odbywa samotny raid na bramkę przeciwników. W ostatniej chwili podaje do Cieślíka, który strzela nieuchronnie w róg. Na trybunach niesłyszany entuzjazm 50 tys. widzów wita z ogromną radością sukces małego Słazaka. Bułgarzy ponownie zrywają się do ataku, gra zastrza się, przy tym sędzia węgierski Komárny nie zawsze interweniuje. Notujemy kilka groźnych ataków polskich. Główkę Cieślíka wybijają Sokołow. Polacy atakują przeważnie dwójką Alszler - Cieślík. Stankow strzela w słupki. W niedługim czasie potem Alszler ciągnie samotnie na bramkę, strzela, ale bramkarz bułgarski broni. Bułgarzy strzelają kilkakrotnie, ale niecelnie.

DRUGA BRAMKA DLA POLSKI

W 35 minucie gry Cieślík otrzymuje piłkę i strzela ostro w bieżą. Za chwilę szalone bra-

wa na trybunach witają drugą bramkę dla Polski. Prowadzimy 2:1! W kilka minut później padła trzecia bramka dla Polski. Strzela Cieślík, bramkarz bułgarski odbija w pole Alszler poprawia skutecznie. 3:1 dla Polski! Znosi się na dużą porażkę gości.

PO PRZERWIE

Po przerwie następują zmiany w drużynie bułgarskiej. Miejsce Sokołowa w bramce zajmuje Miszew, na prawym skrzydle zjawia się Stefanow. Druga połowa gry upływa pod znakiem przewagi drużyny bułgarskiej. Widać, że goście stawiają wszystko na jedną kartę, usiłując za wszelką cenę wyrównać. Gra staje się bardzo zacięta, coraz bardziej ostra. Sędzia jest zbyt liberalny dla obu drużyn, nie dostrzega wszystkich fauli.

PRZEWAGA GOŚCI

Początkowo przeważa drużyna polska, ale w krótkie inicjatywy przejmują przeciwnicy i mocno naciskają. Drużyna nasza cechuje, niestety, niedoświadczenie, natomiast wielką ambicję i zaciętość. W 15 minucie po przerwie nastę-

puje przykry incydent zakończony bramką dla Bułgarii. Polacy sądzili że sędzia zarządzi rzut wolny i obrona nasza przyglądała się bezczynnie, jak napastnik bułgarski prowadzi piłkę i strzela na bramkę. Sędzia uznał zdobycie bramki za prawidłowe.

OSTRA GRA

Gra coraz bardziej się zaostrza. Nasi zawodnicy grają twardo i ambitnie, niemniej okazują pierwsze oznaki zmęczenia, następuje okres przewagi Bułgarów, którzy są lepsi kondycyjnie, strzelają ciągle na bramkę Polaków, ale szczęście im nie dopisuje. Piłka mija bramkę o centymetry, albo Rybicki szczęśliwie broni. Bułgarzy narzucają niezwykle ostre tempo widząc, że dążą za wszelką cenę do wyrównania.

OSTATNIE MINUTY

W ostatnich minutach gry widownia przeżywa gorące chwile. Drużyna polska dąży do utrzymania wyniku. Ostatnie minuty gry upływają na ciągłych atakach Bułgarów i naszej obronie. Gwizdek sędziego oznajmujący koniec gry przyjmuje widownia z ulgą. Nareszcie zwycięstwo i to nad silnym przeciwnikiem! (g)



Egzaminy skończone — rozpoczyna się nowy rok akademicki. Na zdjęciu: studentka i student na tle frontonu Akademii Lek.

Iwański i Antkiewicz nokautują Gwardia - Związkowiec (Łódź) 10:4

Wczorajszy występ bokserki „Gwardii” w Tezewie zakończony jej zwycięstwem w stosunku 10:4 potwierdza opinię że drużyna gdańska jest predystynowana do odegrania

czołowej roli w tegorocznych rozgrywkach o mistrzostwo I Ligi Bokserskiej. Bezsłownie wypada stwierdzić, że mecz nie był specjalnie ciekawy, co po części należy zapisać na konto przeciwnika, który w 3 waga występował zawodników surowych, nie obytych z ringiem i skazywał na porażki. Tak było w wadze piórkowej, lekkiej i półśredniej, a w kategorii wagi półciężkiej sędzia musiał dyskwalifikować aż dwóch zawodników — Rudzkiego i Wojnowskiego — za nieczystą walkę.

Dużą niespodzianką meczu była również dyskwalifikacja — i to na najzupełniej słuszną — boksera Kruży, który walcząc z Czarneckim trafił go raz po raz niebezpiecznie głową. Bez względu jednak na końcowy rezultat tej walki, Kruża zdemontował wspaniałą formę, będąc od swego przeciwnika o klasę lepszy. Była to najpiękniejsza walka dnia. Kruża rozporządza bogatym repertuarem ciosów, kapitalnym refleksem i wspaniałymi unikami, toteż był gorąco oklaskiwany przez 2 tys. reszty widzów.

W związku z tą dyskwalifikacją kierownictwo, a szczególnie trener „Gwardii”, Karnat winni zwrócić baczniejszą uwagę na czystość walki.

A teraz o samym meczu. Mikołajewski miał bardzo trudnego przeciwnika. Był nim Stasiak. Mimo to popularny „Mikuś” zwyciężył przekonująco.

O Antkiewiczu nie można dużo powiedzieć, bowiem walczył on zaledwie niecałą rundę i znokautował bardzo słabutkiego Zajączkowskiego. Obserwując przebieg walki można było stwierdzić poprawę formy u mistrza Polski.

W wadze lekkiej wystąpił poraz pierwszy w szeregach „Gwardii” Pek II. Jest to pięściarz surowy technicznie, ale bardzo przebojowy hołdujący nowoczesnemu stylowi boksu. Pek parł cały czas do przodu, nie zważając na kontry zastraszonego przeciwnika i w efekcie — dzięki dobrej kondycji — wygrał walkę przez techniczne k.o. w III rundzie.

Z dużym zainteresowaniem oczekiwano występu Iwańskiego. Tym razem jednak publiczność doznała rozczarowania, bowiem „król nokautu” zadowolili się tylko dwoma ciosami po których przeciwnik jego — Bresska został wyliczony. Walka trwała dokładnie 20 sek. Rzeczywiście, za krótko jak na oczekiwania widzów.

W pozostałych kategoriach walki nie były już tak emocjonujące.

W zakończeniu należało by jeszcze podkreślić dobrą postawę Mechlińskiego. Gdańszczanin wykazał dużo ambicji i gdyby nie wielka trema, kto wie czy Niewadził nie zapoznał by się z deskami.

Frekwencja była bardzo duża. Niewątpliwie po wczorajszym występie pięściarskim, boks zdobył sobie w Tezewie dużo nowych zwolenników. GOZB. powinien pomyśleć nad tym, czy nie należałoby częściej urządzać tego rodzaju imprezy na prowincji.

PRZEBIEG WALK

Waga musza: Mikołajewski — Stasiak.

Pierwsza runda jest remisowa. Mikołajewski walczy bardzo ostrożnie, badając swego przeciwnika, który atakuje sierpowymi z doskoków. Już w drugim starciu gdańszczanin przejmie inicjatywę i często trafia lewym prostym, bije szybkimi seriami z półdystansu. W trzeciej rundzie przeważa Mikołajewskiego rośnie. Stasiak nadziewa się raz po raz na lewe proste Mikołajewskiego i kończy walkę wyczerpanym.

Waga kogucia: Kruża — Czarnecki. Od początku zarysowuje się przewaga gdańszczanina, która w miarę upływu czasu stale wzrasta. W pewnym momencie Kruża zapędza przeciwnika do rogu i tam aplikuje mu szybką serię zakończoną pięknym sierpowym. Sędzia udziela mu pierwszego napomnienia za bicie głową. Druga runda porówna widownię. Kruża znajduje się nadal cały czas w ataku zasypując przeciwnika gradem ciosów. Czarnecki nadziewa się ustawicznie na celne kontry gdańszczanina. Wydaje się, że walka ta zakończy się przed czasem. Na krótko przed końcem drugiej rundy sędzia udzieli Kruży drugiego napomnienia. W trzecim starciu walka jest nadal żywa i emocjonująca i obfituje w zażartą wymianę ciosów. Niestety przed samym końcem walki gdańszczanin zostaje dyskwalifikowany za bicie głową.

Waga piórkowa: Antkiewicz — Zajączkowski. Łodzianin nie wygląda na speszzonego i usiłuje sam atakować mistrza Polski, który przetrzymuje te ataki i kilka razy trafia krótkimi sierpowymi. W pewnym momencie Antkiewicz wychodzi ze zwarcia i wyprowadza dwa sierpowe z dołu w wyniku czego Zajączkowski wędruje na deski.

W chwilę po tym łodzianin znowu pada na matę. Sędzia odsyła go do narożnika. Wygrawa przez tko Antkiewicz.

Waga lekka: Pek — Wojtczak. Pek znajdował się cały czas w ataku i w efekcie zmusił swego przeciwnika do poddania się.

Waga półśrednia: Iwański — Bresska. Jak już w wstępie zaznaczyliśmy — walka ta trwała zaledwie 20 sek. Iwański wyprowadza prawy prosty, po którym przeciwnik jego pada na deski. Wygrawa przez ko gdańszczanin.

Waga średnia: Kwiatkowski — Taborak. Po nieciekawym przebiegu walki zwycięża zasłużenie gdańszczanin, który walczył na półdystans wyczerpał swego przeciwnika.

Waga półciężka: Rudzki — Wojnowski. Pierwsza runda obfituje w silną wymianę ciosów, przy czym Rudzki

inkasuje dużo i wydaje się, że przegra spotkanie przez nokaut.

Pod koniec starcia Rudzki sam przechodzi do ataku i kilka razy niebezpiecznie trafia w szczękę i korpus przeciwnika. Obydwaj zawodnicy ostrzeżeni na początku drugiej rundy ostrzeżeni na nieczystą walkę i w chwilę potem zostają dyskwalifikowani.

Waga ciężka: Mechliński — Niewadził. Łodzianin będąc technicznie lepszym zwycięża na punkty.

Polska B - Bułgaria B 1:0

SOFIA (tel.). Rozegrany w stolicy Bułgarii międzynarodowy mecz piłki nożnej pomiędzy drużynami reprezentacyjnymi Polski i Bułgarii, zakończył się zasłużonym zwycięstwem drużyny polskiej w stosunku 1:0.

GEDANIA

- ZWIĄZKOWIEC (B) 13:3 Rozegrany w sobotę w Bydgoszczy mecz bokserki o mistrzostwo I Ligi pomiędzy „Gedanią” i „Związkowcem” (Bydgoszcz), zakończył się wysokim zwycięstwem gdańszczan 13:3.

Teatry

TEATR WIELKI w Gdańsku — „Posromienie złotych” w Szekspira. TEATR KAMERALNY w Sopocie — „Okno w lesie”, sztuka pisarzy radzieckich Rachmanowa i Ryssa. TEATR DRAMATYCZNY w Gdyni — „Zemsta”, Al. Fredry.

Kina

Wrzeszcz — Capitol — „Trójka Trefli”, dla młodzieży dozwolony. Początek seansów w godz. 16, 18 i 20. W święta od godz. 14.

Wrzeszcz — Bajka — „Kłata stowicza”, dozwol. od lat 12. Seans w godz. 16, 18 i 20. W święta od godz. 14.

Oliwa — Polonia — „Dziwczyna z baletu”, dozw. od lat 14. Początek seansów w godz. 17, 19 i 21.

Sopot — Polonia — „Zapomniana wioska”. Film amerykański, dozwolony dla młodzieży od lat 14. Godziny wyświetlania: 17, 19 i 21.

Sopot — Bałtyk — „Gdzieś w Europie”. Film prod. węgierskiej. Dozwolony dla młod. od lat 16. Godziny seansów: 16.30, 18.30 i 20.30.

Gdynia — Warszawa — „Żelazny Działek”, film czeskosłowacki z życia kolejarzy.

Gdynia — Gopłana — „Maskarada”, film prod. radzieckiej. Dozwolony od lat 16. Początek seansów w 17, 19 i 21.

Gdynia — Atlantik — „Alibaba i 40 rozbójników”. Początek seansów o godzinie 17, 19 i 21. W niedziele święta o godz. 15, 17, 19 i 21.

Gdynia — Fala — „Trzeci szturm”. Film produkcji radzieckiej, dozw. od lat 14. Początek seansów w godz. 18.30, 21.

Gdynia — Promień — „Grzesznicy bez winy”, dozwol. od lat 16, seans w godz. 16, 18 i 21.

SPORTOWCY GDAŃSCY

wszystkie siły oddadzą sprawie utrwalenia pokoju

Wczorajsza niedziela obfitowała w wiele interesujących imprez sportowych zorganizowanych dla uczczenia Międzynarodowego Dnia Walki o Pokój.

Centralna uroczystość sportowa pod hasłem walki o pokój odbyła się na Stadionie Miejskim we Wrzeszczu.

Już na długo przed godziną 14 trybuna Stadionu są zapelnione. Uroczystość rozpoczyna defilada sportowców Wybrzeża. Długim kolorowym wężem wchodzi na boisko zawodnicy i zawodniczki, niosąc transparenty i flagi swoich klubów. Na czele pochodu maszeruje kolumna ZMP-ów. Przy dźwiękach marsza zawodnicy defilują przed trybunami.

„Niech żyje pokój”, „Niech żyje Związek Młodzieży Polskiej”, „Niech żyją sportowcy” — słychać okrzyki z trybun.

Kolumny klubów sportowych „Gwardia”, „Budowlani”, „Ogniwo”, „Flota”, „Spójnia”, „Stal” i „Związkowiec”, ustawiają się długi szeregiem wzdłuż trybun, po czym przy dźwiękach hymnu narodowego Kielas i Mańkowskich wciągają na maszt flagi państwowa i miasta Gdańska.

Do zebranej publiczności i zawodników przemawia reprezentant Polski w piłce siatkowej i koszykowej ob. Szeligiewicz.

„Sportowcy gdańscy — stwardza na zakończenie mówca — nie chcą wojny i wszystkie swoje wysiłki oddadzą sprawie utrzyma-

Nowe rekordy Polski ustanowiono w Gdańsku

w Międzynarodowym Dniu Walki o Pokój

Na Stadionie Miejskim we Wrzeszczu odbyły się wczoraj między innymi imprezy sportowe z okazji Międzynarodowego Dnia Walki o Pokój. W zawodach wzięły udział wszystkie kluby i zrzeszenia sportowe Wybrzeża.

W sztafecie męskiej 4x100 m ustanowiony został przez KS „Budowlani” — Lechia” nowy rekord Polski juniorów. Sztafeta „Budowlanych” osiągnęła 46,1 sek., zwyciężając KS „Flotę”, „Spójnię II”, „Spójnię I”, „Lechię II” i „AZS”. Używszy czas jest lepszy do dotychczasowego rekordu Polski o 0,3 sek.

Drugim nowym rekordem Polski juniorów jest uzyskany przez Rabendę („Budowlani — Lechia”) wynik 23,1 sek w biegu na 200 m.

W ogólnej punktacji zwycięstwo odniósł nowopowstały na Wybrzeżu klub sportowy „Spójnia” zrzeszający pracowników spółdzielczych — zdobywając 220 punktów, przed dotychczasową faworytką publiczności gdańskiej „Budowlani — Lechią” (194 punkty) i pozostającymi klubami. Spółdzielcy wykazali się bardzo dobrą klasą w biegach krótkich, a zwłaszcza w sztafecie 4x400 m, gdzie odnieśli zdecydowane zwycięstwo. J.J.B.